

## PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego**  
wraz z dodatkiem porannym:  
**W Warszawie:** rocznie  
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,  
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-  
cznie kop. 75.  
Za odnośnienie do domu dopłaca  
się miesięcznie kop. 5.  
**Na prowincji i w Cesar-**  
**stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie  
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-  
cznie rs. 1.  
**Za granicą:** miesięcznie  
rs. 1 kop. 50.  
Numer pojedynczy bez doda-  
tku kop. 5; dodatek poranny  
kop. 3.

## KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą  
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

## ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej  
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.**  
**W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.**

## OGŁOSZENIA

**Reklamy:** za jeden wiersz  
garmontowy albo jego miejsce  
pierwszy raz 25 kop. każdy na-  
stępny raz kop. 20.

**Nekrologja:** za wiersz 15 kop.  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za  
jeden wiersz petitowy albo jego  
miejsce pierwszy raz 10 kop.,  
każdy następny raz 8 kop.

**Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz  
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-  
nie minimum 20 kop.

**Nadesłane:** za jeden wiersz  
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-  
jmuje także Biuro Rajchmana i  
Freudlera, ulica Senatorska.

— W dniu jutrzejszym we wszystkich świątyniach tu-  
tejszych odprawione będą całodziennie uroczyste nabożeń-  
stwa z nieustannym wystawieniem N. Sakramentu, kaza-  
niami i procesjami, a w kościołach: św. Jacka (po-do-  
minikańskim) i św. Marcina (po-augustjańskim) dodane  
są odpusty.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek)  
jutro po niesporach odbędzie się w miejscowej zakrystji  
posiedzenie kwartalne członków zarządu arcybractwa Nieu-  
stającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Od jutra w kościołach: św. Piotra i Pawła, św. An-  
toniego (po-reformackim), św. Józefa Oblubieńca (po-kar-  
melickim), św. Jacka (po-dominikańskim), w kaplicy św.  
Kazimierza na Tamce i w kościółku przy Towarzystwie  
dobroczynności będą wystawione „Jasełka”, które ukoń-  
czone zostaną po Trzech Królach.

— Pojutrze, niezależnie od nabożeństw całodziennych  
we wszystkich kościołach, odprawione będzie solenne na-  
bożeństwo odpustowe ku czci św. Szczepana, męczennika,  
w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), w kościele zaś  
N. Panny Marii na Nowem-Mieście, o godz. 8-ej zrana,  
solenne wotywa na intencję zgromadzenia rybaków.

— W tymże dniu w kościele Opieki św. Józefa (panien  
wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo  
ku czci św. Jana, ewangelisty.

— Oprócz tych nabożeństw, w drugie święto Bożego  
Narodzenia, uroczystość św. Szczepana, pierwszego mę-  
czennika, obchodzi kościół święceniem owsa, prosząc Boga  
o błogosławieństwo dobytku.

— Wszystkim przyjaciółom naszego pisma,  
towarzyszom pracy, znajomym i czytelnikom  
w uroczystym dniu „GWIAZDKI” szlemy szczere  
„Szczęść Boże!”

## ŚWIĘTO FAMILIJNE.

## OBRAZEK Z ŻYCIA.

W maleńkim, ale z pewną pretensją do elegancji  
przystrojonym saloniku leżała na szeslongu panna  
Julja, trzymając w ustach wonny papieros. Szerokie  
rękawy negligi odkrywały prawie po ramię rękę  
białą, jakby utoczoną; paluszki niekoniecznie arysto-  
kratycznych kształtów, ale nader starannie utrzyma-  
ne, skubały niecierpliwie fałszywe koronki negligi;  
czarne oczy pały.

Panna Julia była w bardzo złym humorze, bo hra-  
bia odmówił jej właśnie jakiejś bagatelki, która  
zwróciła jej uwagę w oknie wystawowym u jubilera,  
a którą mieć koniecznie pragnęła. Właściwie nie  
była to taka znów bagatelka, bo trzeba było za nią  
zapłacić jakieś kilkadziesiąt rubli—ale coby to zna-  
czyło dla takiego hrabiego.

Nieznośny filister! bogaty, jak Krezus, a skąpy.  
Wprawdzie panna Julia nie wiedziała, dlaczego się  
mówi: „jak Krezus”, ale powtarzała za ludźmi. Wy-  
obrażała sobie, że to był jakiś żyd, zubożony li-  
chwiarz. Hrabia miał matkę, która trzymała w rę-  
ku cały majątek i płaciła mu tylko pensję na drobne  
przyjemności, bo mieszkanie i całe utrzymanie miał  
u niej w pałacu—ale jak na drobne przyjemności,  
była to podobno dosyć spora kwota. Wystarczyłaby  
przecie, gdyby chciał, na biżuterję dla niej za nędzne  
kilkadziesiąt rubli. A jeżeli chwilowo nie miał pie-  
niędzy, to od czegoż są usługi, pożyczający na 24  
procent. A choćby zapłacił więcej? wielkie rzeczy!  
W każdym razie, tak czy owak, przyszedł dziedzic  
wielkiego majątku znaleźćby przecie kredyt, gdyby  
tylko miał szczerą i nieprzymuszoną wolę.

Ale przyszedł dziedzic, jakkolwiek jeszcze prawie  
dzieciak, potrafił być w pewnych razach nieugiętym.  
Prawdziwy kutwa! Płacił jej mieszkanie (dwa po-  
koiki z kuchnią), dawał na stroje (co prawda aksa-  
mitów i koronek brabanckich nie mogła sobie po-

zwać), wreszcie na życie. Ale po za swój budżet  
nie przechodził nigdy a nigdy, mówiąc bez ogródki,  
że go na to nie stać. I to się nazywa hrabia!

Panna Julia, rozpuściwszy wodze złemu humoro-  
wi, w najlepsze opłakiwała swoje nieszczęśliwe po-  
łożenie, gdy w kuchence, której połowa za pomocą  
zaimprovizowanego przepierzenia obróconą była na  
przedpokój, dał się słyszeć dzwonek—a wkrótce po-  
tem zjawiała się pokojówka i zarazem kucharka,  
Kasia.

— Któż tam taki?—zapytuje kwaśno panna Ju-  
lja—może hrabia?

— E, gdzie tam hrabia—odpowiada jeszcze kwa-  
śniej Kasia—żeby hrabia, tobym nie potrzebowała  
odechodzić od garnków; przyszła jakaś jejmość.

— Co za jejmość?

— Albo ja wiem? nie widziałam jej tu nigdy.  
Porządnie ubrana, ale bez kapelusza, ino odziana  
chustką, a w ręku ma koszyk do sprawunków.

— Czegóż ona chce?

— Powiada, że koniecznie potrzebuje się widzieć  
z panią.

— Poproście ją.

Zaledwo Kasia wyszła, we drzwiach ukazała się  
przystojna, świeża i sympatycznie uśmiechnięta  
twarz młodej kobiety.

— Jak się masz, Julciu—rzekła nieśmiało.

Panna Julia patrzy i oczom niewierzy; to jej sio-  
stra Marynia.

— To ty!—mówi zdziwiona—przedejby się nie  
wiedziałam, że ty tu do mnie sprowa-  
dziłaś?

— Przecie nie powinno cię gniewać, że zatęskni-  
łam za tobą—odpowiada Marynia—mój Boże, już  
przeszło rok, jakżeśmy się nie widziały... tak to jakoś  
niewiedzieć po jakimś... jeszcze też teraz święta  
nadedchają... za tydzień wilja... pierwsza wilja na na-  
szem gospodarstwie... więc myślę sobie: co było, to  
było, a przecież zawsze to ja rodzona siostra... ale,  
wiesz? dziecinę mamy... powiadam ci, co to za anio-  
łek!... Maryńcia... tak jej na imię, jak mnie, bo Fran-  
nuś koniecznie sobie tego życzył... sam jej zrobił ko-  
łyskę, ale żebyś wiedziała, co za kołyska! u państwa  
mogłaby stać na najparadniejszych pokojach.

Panna Julia krzywi się, usłyszawszy o Franiuś,  
który robi kołyski, i zagaduje:

— No więc co? zaczęłaś coś mówić o świętach.

— A tak... bo to już za tydzień... otóż więc przy-  
szłam... widzisz, miałam cię prosić, czybyś nie była  
łaskawa... przyjdź do nas na wilję.

— Do was! ja?... — mówi panna Julia dziwnym  
tonem.

— O! ja wiem—odpowiada z żywością Marynia—  
że po twoich pokojach nasze mieszkanko może ci się  
niepodać... jedna izdebina, w której i gotować mu-  
szę... ale wieczorem, przy świetle, to jakoś... Franiuś  
kupił bardzo ładną lampę za rubla, a ja założyłam  
perkalowe firanki... a zresztą, te parę godzin, to zle-  
cą... przynajmniej będziemy razem... jest nas dwie  
tylko, nie mamy więcej nikogo... ale, zobaczysz, be-  
dzie wesoło, zabawimy się doskonale... Franiuś za-  
prosił swojego kolegę, czeladnika od tego samego  
majstra... biedaczysko, sam jeden, jak palec... fami-  
liję ma, Bóg wie gdzie... majster prosił go do siebie  
na wilję, ale obiecał się do nas, bo się przyjaźnił  
z mężem... bardzo porządny człowiek... zobaczysz...

Podczas szczebiotania Maryni panna Julia robi  
dziwne miny: i niecierpliwie się i rusza ramionami i  
uśmiecha się ironicznie.

— No, jakże, przyjdiesz?—zapytuje wreszcie Ma-  
rynia, po wyczerpaniu wszystkich argumentów.

— Moja droga—odpowiada Julia—nie gniewaj  
się, ale nie mogę; naprzód, co mnie tam obchodzi  
święta! u mnie święto wtenczas, jak mam pieniądze  
i ochotę do zabawy; a potem właśnie u siebie w wi-  
lję będę miała gości, którzy się do mnie sam zapro-  
sił, i któremu nie mogłabym zrobić zawodu. Więć  
przepraszam cię.

Wszystkie zaklinania Maryni na nie się nie zda-

ły: musiała odejść biedaczka z niczem, bardzo zmar-  
twiona.

Słyszeliśmy, jak Marynia wymówiła słowa: co by-  
ło, to było—musimy więc wyjaśnić, co to takiego mia-  
nowicie było. Julka i Marynia, rodzone siostry, by-  
ły córkami podrzędnego urzędnicy z magistratu,  
o skromnej pensyjce, ale niezłych pobocznych akcy-  
densikach, przywiązanych do tej posady a zale-  
żnych od jego osobistego sprytu i czynności. Póki  
więc żył, w domu nie było biedy, a nawet można  
było zauważyć pewien dobrobyt.

Ale zmieniła się postać rzeczy po jego śmierci; ponie-  
waż matka przed mężem jeszcze przeniosła się na  
tamten świat, dziewczyny pozostały same na Boskiej  
opiece, prawie bez funduszu, bo trochę gotówki, ja-  
ka się znalazła, wyszła na pogrzeb. Póki było co  
sprzedawać, bo nieboszczyk lubił mebelki, wlokło  
się jakoś życie, ale wkrótce źródło to wyschło. I sta-  
ło się to, co się zwykle dzieje w podobnych położe-  
niach. Dziewczęta młode i ładne, postawione bez  
opieki, narażone na tysiączne pokusy, znalazły się  
na niebezpiecznej drodze.

Starsza Julka, rozpieszczona przez ojca, którego  
była faworytką, pełna nieokreślonych pragnień, po  
długim namyśle obrała sobie zawód panny sklepowej,  
co było wszakże tylko zamaskowaniem rzeczywistych  
aspiracji. Zmieniała często miejsce, wybierając za-  
wsze magazyny najmodniejsze i najwięcej uczęszczane  
przez mężczyzn; do czego zaś ostatecznie przyszło,  
łatwo zgadnąć, skoro widzieliśmy ją w jej własnym  
mieszkaniu, oddaną słodkiemu *far niente*.

Młodsza Marynia, przyuczona do pracy przez ma-  
tkę, kobiecie pocziw i prostą, poszła bez waha-  
nia w służbę za piastunkę do dzieci, z kąd wyszła za  
mąż za uczciwego i pracowitego czeladnika stolar-  
skiego.

I ten to właśnie krok Maryni był kamieniem obra-  
zy dla Julki, pragnącej koniecznie poprowadzić sio-  
strę drogą, po której sama kroczyć zaczęła, i snującej  
na tej podstawie świetne widoki. Nie mogła jej da-  
rować tego spospolitowania się i „sponiewierania” i  
tak się zawzięła, że nie była nawet na ślubie siostry.

Ta ostatnia, pokochawszy szczerze Frania, nie  
dała się odwieść od powziętego zamiaru, ale ślub ten  
opłakała rzewnymi łzami. Nieboraczka była prze-  
konana w naiwności ducha, że istotnie dopuściła  
się kroku, nie przystającego córce urzędnika magi-  
stratu.

Ztąd to poczucie winy względem siostry, którą,  
niezdolna wyobrazić sobie prawdy, uważała za coś  
wyższego od siebie.

Nadszedł dzień wigilijny.

W izdebce Maryni, wyswieżonej, o ile się dało,  
świątecznie, pachnącej niejako ładem i czystością,  
krętaniny było co niemiara—i nikt się temu nie be-  
dzie dziwił, boć gdziekolwiek sięga panowanie ręki  
kobiecy, wszędzie krętanina w dniu owym jest na  
porządku dziennym. Ruch ten jest tak uświęcony  
tradycją, tak ma w sobie coś imponującego i nie-  
ublaganego, że szerzy popłoch w sercach najodwa-  
żniejszych małżonków, którzy uchodzą z placu i cho-  
wają się przez cały dzień po różnych dziurach i  
dziurkach, pewni bezkarności, bo nie zawadzali tym  
sposobem.

To też i Franiuś, mąż naszej Maryni, nie pokazał  
się żonie, jak dopiero razem z zaproszonym kamratem  
warsztatowym samym wieczorem. Ależ też zastał  
już wszystko gotowe.

Dziecko nakarmione piersią matczyną spało cichut-  
ko w kolysee; stół był nakryty na trzy osoby i opłat-  
ki przygotowane, od framużki w piecu zalaływał za-  
pach kapusty duszonej z grzybami, postawione tam  
dlatego, żeby nie wystygły, a na tronie skwierzały  
smażące się na patelni trzy rybki, mające być okra-  
są uczy. Mała flaszczyka z wódką i dzban z piwem  
dopełniały przyborów stołu.

Nasze pocziwe gronko z namaszczeniem podzieli-  
wszy się opłatkiem, z równiejszym namaszczeniem,



mileząc zasiadło do wieczerzy. Rozprawiono się już z barszczykiem i kapustą i zabierano się przypuścić szturm do rybek, przyczem usta rozwiązywały się potrosze, gdy dało się słyszeć niesmiale pukanie do drzwi.

Wszyscy spojrzeli po sobie.

Ktoby to mógł być w dniu tym i o tej porze?

Ale nie było czasu na domysły, bo trzeba było temu komuś otworzyć.

Uczynił to gospodarz domu, wstawszy niechętnie od stołu, ale aż się cofnął, gdy, otworzywszy drzwi, ujrzał w nich nieznaną kobietę, gustownie ale bardzo skromnie ubraną.

Nie mogło mu się w głowie pomieścić, co by to znaczyło.

— Czego pani sobie życzy? — rzekł surowo niemal.

Ale Marynia, ujrawszy nieznaną, aż krzyknęła. Była to bowiem Julka.

Wprowadziła ją czempredzej do pokoju i w krótkich słowach poznawszy z mężem i jego towarzyszem, posadziła zaraz przy stole, rozpoczynając od opłatków. Nie przeskoczyło to bynajmniej nawiasowo prowadzonej indagacji, zawartej w oderwanych okrzykach:

— Dlaczegoż tak późno? — Niema już barszczu, a takby ci był smakował! — Ale jakżeś ty tak sama szła o tej porze? tu taka odludna ulica.

— Przyprowadziła mnie tu moja Kasia — odrzekła panna Julka.

— Gdzie ona jest? to niechże wejdzie... zje z nami, co jeszcze jest.

— Poszła na wilgę do swojej matki — bąknęła Julka głosem jakimś bezdźwięcznym — przyszedł po nią brat i odprowadził mnie oboje po drodze.

Co się stało, że panna Julka zdecydowała się przyjść do siostry bez względu na owego gościa, który się do niej sam zaprosił na wieczór?

Odpowiedź bardzo prosta. Ów gość — a był to właśnie młody hrabia — nie przyszedł, bo, rzecz naturalna, przyjść mu w ten dzień nie wypadało; nie ośmieliłby się być na takie urągawisko zwyczajowi i ubliżenie powinności względem matki. Przysłał tylko parę butelek wina, bardzo ładne pieczywo i półmisek majonezu z łososia, a przytem karteczkę wyjaśniającą, że przyjść dziś nie może, bo cały wieczór przepędzi w kole rodzinnem.

Panna Julka, chociaż ją to niemile dotknęło, zrezygnowała się. Wielkie rzeczy — pomyślała sobie — jeden wieczór przepędzić samej, albo to raz jej się tak ratuło? zje sobie dobrą kolacyjkę, chociażby z Kasią, która wprawdzie miała iść do matki, ale przecie tam majonezu, ani ciast takich nie dostanie, wypije kilka kieliszków wina i położy się wcześniej do łóżka.

Ale tak się to mówi.

Gdy Kasia ani sobie wspomnieć nie dała o tem, żeby nie miała dziś jeść wilgi z rodziną i miała już odejść z bratem, który przyszedł po nią, a ona, jej pani, była skazana na to, aby zostać samą jedną w taki dzień, żal ją zdjął niezmierny a zarazem jakiś strach zabobonny. Wszakże to dzisiejszy dzień jest prognostykiem na cały rok następny. Jak to? onaby miała zostać samą, samą jedną, jak palec, nie mając nikogo koło siebie?

Niel nigidyl! przynigidyl! nie wytrzymałaby w tych czterech ścianach, nie słysząc głosu ludzkiego.

W jednej chwili była gotową i kazała się odprowadzić do siostry, która na szczęście odchodząc zostawiła jej była swój adres na wszelki wypadek.

Jak się odbyła w dalszym ciągu uroczystość rodzinna u Maryni, to już do tego obrazka nie należy; czy panna Julka wyszła z niej odrodzoną duchem? któż to wie? ale stać się to mogło. Przejścia tego rodzaju stanowią żywą naukę i mają niekiedy wielki a dodatni wpływ, zwłaszcza na organizmy trapiące niepokojem sumienia.

Józef Bliziński.

## Boże Narodzenie w lesie.

(BAJKA.)

Czy może istnieć na świecie mowa, miłsza nad cichy szmer świeżej lasów zieleni?

Kiedy w jesny, błogi dzień wiosenny gwarzą listki dookoła, zwiastując jedne drugim długie sny i rojenia, to nie dziw, że najtwardsze serce mięknie wśród czarów przyrody.

W pofnej gawędze nagina się zlekka ku wdzięcznej brzoście poważny, stateczny już przecie, choć nie tak stary dąb rozłożysty; wiele ciekawych wieści ma do powiedzenia cichy wiąz smukłej grabinie, a niespokojna, ruchliwa osika gwarzy, na nic nie zważając, sama z sobą bez chwili wypoczynku.

Życiem i błogą nadzieją technie cały obszar lasów na pociechę oczom, ku wzruszeniu serc ludzkich!

Jest jednak dziewica, co nawet i pośród tej obfitej, gwarnej wesołości stoi zawsze niema, cicha, ciemna: mówić nie chce, nie umie.

To jodła o drobnych, cienkich, zastrzonych igiełkach! Z miłością wyciąga ramiona w przestrzeń daleką, niezazdrosna o radość życia, choć taka smutna i taka milcząca...

Ciemna — wśród jasnej zieleni, oniemiała — wśród ruchu i gwaru, zdaje się podobną do człowieka, znużonego troską, a pozostawionego na straży kapryśnej, rozbawionej dziatwy.

Ptaki w powietrznej swojej podróży nie potracają nigdy o spokojną, senną drzewinę: wesole, rozspiewane szukają szczęścia, barw, woni, szmeru szepeczących liści.

Nawet pszczołka i złoście chrząszcze majowe omijają cichą przystań.

Samotnie więc stoi wyniosła jodła, tak w świeży wiosenny, jak w skwarny dzień letni, a nawet i w jesieni, tym wstąpię długiego snu przyrody; jej ciemna sukienka tylko, nie mieniąc się czerwono-żółtą barwą, jak inne, nosi piękno ponurych szat żalobnych. Może wtedy jodła cierpi prawdziwie: może cierpi nad braćmi-drzewami, które śmierć bliska całuje w barwnych strojach, zalane słońcem.

Lecz otóż nadchodzi zima, otulona lśniącem, lodowym płaszczem, w orszaku sług licznych. Mroźne wiatry zdzierają z drzew osłabłe liście. Ponury władca śniegów rzuci wzdłuż ziemi miękkie, białe płaty. Na jedno jego skinienie zamiera pulsujące dokoła słabo życie. Jedna tylko jodła patrzeć na niego może nieustraszoną, nadzieją drżąc, uśmiechniętą; wszechpotężny czarodziej nie ma nad nią władzy!

Bóg dobrotliwy, udzieliwszy najdrobniejszemu nawet stworzeniu chwil radości i szczęścia, o jodle zapomnieć nie mógł: za spokój jej i niemą rezygnację obmyślił dla niej nagrodę.

W nocy d. 24-go grudnia, o której tyle cudów i czarów prawia nam święte księgi, w nocy, którą Boga Narodzeniem zwijemy, zstępują na ziemię aniołowie niebiescy. Jeden z nich płynie wprost na rozpiętych skrzydłach ku cichej jodle, całuje milczącą, zdoła ją w białe, kwieciste wieńce.

Z pomiędzy wielu ta jedna tylko, smutna, choć teraz rozkoszą i szczęściem drżąc drzewina wybrana została, aby ptakom i drzewom, zgnębionym przez dzikiego władcę śniegów, ogłosić Narodziny Boga.

O godz. 12-iej rozbrzmiewa w lesie pieśń uroczą: gałązki jodły ją śpiewają. Tony jej płyną w najdalszą głęb leśną, przerywając głuchą ciszę. Zbudzone ze snu ptaki podnoszą się do lotu; odrętwiałe chrząszcze, drobne robaczki i muszki wstają z wolna, otrząsając ciężki sen zimowy z martwych skrzydełek, i ciągną długim szeregiem ku dźwiękom pieśni.

Ucho człowieka głuche na cudowny śpiew drzewka: nie słyszymy go, przeczuwamy tylko.

Błędne ogniki, znużone tysiącem złośliwych psot jesiennych, wypływają z ciemnych jaskiń, skupione w ścisłe kęgi, zawodzą dokoła jodły tan szalony. A ona — cała w blaskach skapana, opromieniona szczęściem — drży, śpiewa, płonie!

Śnieg polyskuje na drobnych jej igiełkach, jak żywe radości; błędne ognie skaczą dokoła niej w takt pieśni...

Robaczki i muszki, ptaki, ze snu zbudzone, w niemem zasluchaniu święcą ucztę czarowną.

Poważne kruki z gromadą czarnej swojej dziatwy, gderliwe wrony i kawkę, wróble, skowronki, czyż, takie zwinną zawsze, tak żwawo kołyszące się w powietrzu, teraz, skupione dokoła jodły, przymknawszy oczy, marzą o słońcu, wiosnie i wonnych krzewach lata.

Wtem — drgnęła jodła: z gałązek tęczowych opadły lśniące białe kwiaty, niby pyłki śniegu, zwiane podmuchem wiatru. Z wnętrza otwartych kielichów sypią się nasiona, owoce, zwiastując wszechstworzeniu zaczarowaną ucztę.

Jaka radość w świecie drobnych, odrętwiałych istot!... Z jakim pośpiechem, w beładnych, pomieszanych szykach cisną się wszystkie dokoła jodły, a potem — jak pieczęć rozspiewaną drzewinę, jakie hymny wraz z nią wspólnie nuci!

Drobne robaczki szelestem i szmerem zwiastują szczęście swoje; łakome wróble chciałyby podziękować wesołym świergotem, lecz dziobki mają pełne, a ziarna dla nich jeszcze tu tyle! Muszą śpieszyć się, aby choć część jego spożyć! Kruki i kawkę tysiącem namiętnych okrzyków głoszą pieśń dziękczynną; chrząszcze i muszki brzęczą, trzepocąc skrzydłami!

Zadrżał mech pod śniegiem, jak gdyby techniem wiosny zbudzony; nagie czarne drzewiny wstrząsnął dreszcz tajemny; z suchych, bezlistnych gałęzi opadają zimne krople: to żyły uspiętej przyrody!

Tylko sośnie wysokiej i poważnym świerkom pozwolone jest nucić z cicha pieśń szczęśliwej, blaskiem chwały promiennej jodły. Chór święty brzmi do szarego ranka, a Bóg w niebie — z wysoka, z daleka żegna czary lasu.

Cecylja Walewska.

— Z powodu świąt Bożego Narodzenia następny numer „Kurjera Warszawskiego” ukaże się we wtorek wieczorem.

Przez jutro biura „Kurjera” będą zamknięte.

W drugie święto kantor otwarty zostanie od godz. 1-iej do 3-iej po południu.

Redakcja czynna będzie od wtorku, od godziny 9-iej zrana.

Przez czas świąt w sprawach pilnych porozumiewać się można z redakcją za pośrednictwem telefonu redakcyjnego nr. 181.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Aż do brampalacu elizejskiego dotarła brudna fala skandalu panamskiego. Widząc, jak kęgi tej kaluży rozciągają się coraz szerzej, czując coraz więcej stęchłą w atmosferze, unoszącej się nad republiką, gorączkowo pożądaną w sferach republikańskich, aby przynajmniej oszczędzono osoby prezydenta, wcielającego w siebie ideę państwa i tej formy jego, jaką sobie Francja w d. 4-ym września r. 1870 go wola i ustami Gambetty nadała.

Zeznania deputowanego Caffarelli, złożone w ankiecie a wyręczające byłego ministra robót publicznych, Yvesa Guyota, który wzdragał się wnieść w awanturę panamską postać nieskazitelną dotąd Carnota, dopełniły miary republikańskiego nieszczęścia. Wprawdzie ani Yves Guyot, ani Caffarelli nie przypisują Carnotowi żadnego udziału bezpośredniego w operacjach kompanii panamskiej i jej satelitów finansowych, wystarczy wszakże stwierdzenie, że Carnot wiedział, iż są winni w jego najbliższym otoczeniu ministerjalnem i wiedział, kto jest winny, aby temu tak sympatycznemu dotąd we Francji i dzięki osobistym przymiotom towarzyskim popularnemu mężowi stanu zachwiać grunt pod nogami i przyspieszyć decyzję, jakie zapewne w umyśle Carnota od dłuższego już czasu się krystalizowały.

Ze Carnot musi być do głębi swojego uczucia, do rdzenia swojego charakteru i usposobienia republikańskiego ugodytem tem wszystkim, co się dokoła niego dzieje, o tem nie można ani przez chwilę wątpić. Zapewne przeto w niejednej bezsennej nocy, w niejednej chwili wzruszenia po odczytaniu pierwszego lepszego artykułu w *Libre parole* Drumonta, *Intransigeant* Rocheforta lub *Cocarde* Ducreta zapragnął już pozbyć się ciężaru władzy, która w tych warunkach daje wątpliwą chwałę. Byłoby w każdym razie lepiej dla godności republiki, aby pozwolono Carnotowi powziąć decyzję samodzielną, aby nie zwlekano go brutalną ręką bulwarowych siepaczy z owego wysokiego fotelu prezydjalnego, który jest tronem republiki.

Stało się jednak inaczej: zawieli wrogów wewnętrznych posiada dzisiejsza Francja republikańska, aby oszczędzono jej jakiegokolwiek z rozczarowań i utrapień. Kampanję rozpoczął bulanżysta i bonapartysta zarazem, Delahaye, rozpoczął ją ogólnymi, które w pierwszej chwili odparto dumnym szyderstwem, które wszakże po kilku tygodniach doprowadziły do odkrycia cyfry nie o wiele mniejszej skompromitowanych, aniżeli Delahaye w pierwszej swojej mowie parlamentarnej obiecał. „Sta pięćdziesięciu siedzi na ławach tej izby winowajców!” — wołał podówczas Delahaye; ostatnie wieści prowadzą do smutnej, rozpaczliwej dla parlamentaryzmu francuskiego konkluzji, że cyfra, rzucana tym okrzykiem w twarz izby, nie była zbyt przesadzona. Naturalnie iż znajduje się stopień winy, że utworzy się hierarchia podłości, że przedmiotowe i gruntowne rozejście się w sprawie przekona o niewinności wielu, — to pewna jest jednak, że pozostanie zawsze jeszcze potężny legion obryzanych zasłużenie błotem, w które dla zdziwczego łatwego zysku i użycia własnowolnie wkroczyli bez względu na hańbę, jaką zagrażają ojczyźnie.

Prym dzierżyli dotąd w kampanji, wymierzonej na zgubę republiki, bulanżysty. Niewątpliwie to odwet za zmiążdżenie człowieka, który spoczął na ementarzu brukselskim obok swojej kochanki, poświęcając romantyzmowi serdecznemu romantyzm polityczny. Główni działacze organizacji, z której ona wyszedł zamach na republikę, są prawie bez wyjątku pogrobowcami tego człowieka, czcicielami jego mogiły i pozostałych po *boulangue* ruin. Andreux, główny inspirator, Korneliusz Hertz, Rochefort — wszystko to bulanżysty. Dérondelle i Millevoye, którzy z takim impetem rzucili się we środek na przewodzących radykalistów republikańskich, Henryka Clémenceau, także bulanżysty. W ogóle koalicja składa się z trzech skombinowanych *ad hoc* żywiołów: monarchistów, bulanżystów i antysemitów. To tło ostatnie zaczyna wybijać się coraz wyraźniej na wierzch.

Wszakże Nemezis uwinęła się tym razem szybko z ludźmi, którzy nie w interesie dobra ojczyzny, ale



z podszeptu zemsty i żądzy owładnięcia rzeczapo-  
spolitą, aby z niej potem zrobić, co im się podoba,  
odsłonił tę kupę błota. Rozwijające się coraz ma-  
jestatyczniej śledztwo nie oszczędziło i bilanzy-  
stów: najwybitniejsi ich przedstawiciele, nie licząc  
Hertza, serdecznego druha i poufnika Boulanger'a,  
a mianowicie: Laur, Laguerre, Naquet i St. Martin,  
pomnożyli litanję skompromitowanych.

Z drugiej strony sprzeczność zeznań Floqueta  
i Rouviera stawia prezydenta izby deputowanych  
na tejże samej nieomal pochyłości, na której Rou-  
vier, właściciel osobistych dwóch czeków panam-  
skich na sumę 90,000 fr., już stanął. Zdawałoby  
się, że niema już chyba czystych we Francji republi-  
kańskiej!

Br. Z.

## SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Oddawna zajmuję się gorliwie, o ile mi czas na to po-  
zwala, zbieraniem roślin.

Tysiące okazów wysłałem już znajomym, które wzo-  
bacili niejedno muzeum, niejedną zbiorów prywatny, okazów  
bowiem flory tutejszej nigdzie dostać nie można, nikt nie  
herboryzuje w tych stronach.

Pragnę, aby pamiątka z pobytu mego tutaj dostała  
się również i instytucjom naszym. Dlatego pragnę ofia-  
rować dwa zbiory, każdy złożony z 330 pięknie prepa-  
rowanych i zdeterminowanych gatunków flory daburskiej,  
jeden warsz. Tow. farmaceutycznemu, drugi warsz. Tow.  
ogrodniczemu.

Pracę swoją chętnie ofiaruję, lecz znacznego kosztu wysy-  
łki pocztą, który do 25 rs. od zbioru wyniesie, ponieść po-  
mimo najszerszej chęci nie mogę; jeżeli więc wyżej  
wspomniane towarzystwa moją propozycję przyjmą i zgo-  
dzą się ponieść koszt przesyłki, po odebraniu odpowie-  
dniego zawiadomienia wyślę natychmiast kolekcję.

Przepraszam cię, sz. p. redaktorze, że śmiem cię tru-  
dzić podobnym pośrednictwem, i łączę wyraz prawdziwe-  
go szacunku i poważania.

T. Karo.

Nerczyński, d. 10-go listopada r. 1892-go.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Prav. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia  
o przedłużeniu terminu wymiany dawnych biletów  
kredytowych, a mianowicie 25, 10, 5, 3 i 1-rublowych  
na nowe, oraz o ustanowieniu ostatecznego terminu  
do wycofania dawnych banknotów 50-rublowych.  
W uzupełnieniu Najwyższego ukazu z d. 25-go maja  
st. st. 1888-go r. ogłoszone zostały następujące prze-  
pisy: 1) Ostatecznym terminem do wymiany biletów  
kredytowych wartości 50, 25, 10, 5, 3 i 1-rublowych,  
wypuszczonych na zasadzie Najwyższego ukazu  
d. 13-go lutego 1868-go r., oraz biletów 25-rublo-  
wych, wypuszczonych na zasadzie Najwyższego  
ukazu d. 20-go grudnia st. st. 1880-go r., jest d. 13-ty  
maja 1894-go r. Po upływie tego terminu bilety da-  
wnego stempla nie będą przyjmowane przy opłatach  
skarbowych i przestają obowiązywać w obiegu po-  
między osobami prywatnymi. 2) Postanowienie o  
ostatecznym terminie wymiany wzmiankowanych bi-  
letów, niezależnie od ogłoszenia za pośrednictwem  
senatu rządowego, winno być drukowane w *Prav.  
wiestn.*, w *Cerk. wiestn.*, *Sielsk. wiestn.*, a wreszcie  
w organach urzędowych gubernijnych co miesiąc,  
do upływu wzmiankowanego terminu. 3) Do  
obowiązków naczelników gubernij należy czuwać  
nad tem, aby mieszkańcy wsi i miast byli zawiado-  
mieni o powyższym rozporządzeniu wszelkimi za-  
leżnymi od władzy środkami. 4) Zarządzający mini-  
sterjum finansów ma prawo, niezależnie od tego,  
przedsięwziąć według swego uznania wszelkie środki,  
mogące zapewnić możliwie szerokie ujawnienie ter-  
minu wycofania banknotów starego stempla.

= *Petersb. wiedz.* dowiadują się, iż ministerjum  
finansów projektuje ustanowienie całego szeregu  
nowych podatków zarówno pośrednich jak i bezpo-  
średnich. Przedewszystkiem mają być opodatkowa-  
ne przedmioty zbytku i komfortu; oprócz tego pro-  
jektowanem jest podwyższenie ceny paszportów za-  
granicznych z wyjątkiem paszportów dla osób, wy-  
jeżdżających w celach naukowych. Szczegóły po-  
wyższych projektów opracowane być mają do marca  
r. p.

= *Petersb. Wied.* dowiadują się, że istnieje pro-  
jekt wprowadzenia w użycie marek stemplowych 2½  
kop. Marki tego rodzaju będą używane do naklejania  
na czekach bez względu na sumę, na nich wyrażoną.  
Banki oraz kantory bankierskie, wypłacające pienią-  
dza na zasadzie czeków bez marek stemplowych, po-  
ciągane będą do kary po 10 rs. za każdy czek. W tym  
też celu rozciągnięta będzie surowa kontrola nad ra-  
chunkowością tych instytucyj. Te same marki 2½-ko-  
piejkowe używane być mają do rachunków, stwier-  
dzających otrzymanie towarów i t. d. za gotowiznę,

jeżeli suma rachunku przewyższa 2 rs. 50 kop. Oso-  
ba, która wydała rachunek bez marki, płaci kary 10  
rs. za każdy rachunek; osoba zaś, odbierająca rachun-  
ek bez marki, płaci 2 rs. 50 kop. kary. Obowiązek  
naklejania marek, zarówno na czekach, jak i na ra-  
chunkach, należy do osób, które są na nich podpi-  
sane.

= *Now. Wrem.* dowiaduje się, iż w ministerjum  
dóbr państwa poruszono kwestję zorganizowania spe-  
cjalnego instytutu entomologicznego oraz utworzenia  
oddzielnych katedr entomologii w wyższych i śre-  
dniej szkołach rolniczych.

= *Birż. Wied.* donoszą, iż połączone departamen-  
ty praw i ekonomii państwowej postanowiły uzupeł-  
nić obowiązujące przepisy o organizacji rolnej b.  
czynszownikami w guberniach: wileńskiej, wołyń-  
skiej, grodzieńskiej, kijowskiej, podolskiej i kowień-  
skiej w ten sposób, aby cena sprzedaży gruntów,  
leżących w obrębie miasteczek, które posiadają wła-  
ścicieli prywatnych, tworzyła się z kapitalizacji w sto-  
sunku 6% opłacanej rocznej dzierżawy przeciętnej  
za lat 10 od 1881 do 1891-go r.

= *Nowosti* potwierdzają znów pogłoskę o istnie-  
jącym jakoby projekcie znacznego ograniczenia licz-  
by biletów bezpłatnych, jakie wydają dotychczas za-  
rządy różnych kolei.

= Ministerjum komunikacji w ostatnich czasach  
przedsięwzięło następujące środki, regulujące wy-  
mianę wagonów towarowych na kolejach i dążące do  
ujednostajnienia typu wagonów: zarządziło spis je-  
dnodniowy wagonów, gdyż aczkolwiek każda dyrek-  
cja prowadzi wykazy swojego taboru, jakoteż przy-  
jętego na linie, jednak w danej chwili nie wie, gdzie  
znajdują się należące do niej wagony i ile z nich,  
zwłaszcza znajdujących się sposobem wymiany na  
obcych liniach, może być zdanych do użytku; dalej  
poczyniono kroki w celu ujednostajnienia typu wa-  
gonów towarowych i obecnie jest pewna dążność  
w celu powiększenia objętości wszystkich wagonów,  
stosownie do wzrastających wymagań handlu. Po za-  
tem określono stosunek taboru do długości i znacze-  
nia danej linii, oraz uznano zasadę używalności po-  
wszechniej ogólnych wagonów towarowych przez  
wszystkie linie. Ta ostatnia idea będzie dalej roz-  
wijaną w kierunku uogólnienia własności taboru.  
Pierwszy krok uczyniono przez dokonanie numeracji  
wagonów, kursujących w całym państwie; dalej, jak  
to wykaże rezultat spisu, będą dokonane obliczenia  
remontu wagonów, nie przez linie, których własno-  
ścią są wagony, lecz te linie, które najwięcej ich  
spożytkowują; na koniec w celu niedopuszczenia zby-  
tecznego oddalania wagonów z ognisk ruchu w krań-  
cowe punkty, ustanowione zostaną sfery wymian i  
oznaczanie najdalejzych punktów odległości, jaka bez  
nadzwyczajnej potrzeby wagon będzie mógł bez  
przeładunków przebywać.

= Nowe przepisy o ruchu wozów roboczych, za-  
twierdzone przez J.E. Jenerał-Gubernatora warszaw-  
skiego są, podług *Gazety policyjnej*, następujące:  
„1) Wszystkie duże bryki żydowskie, po większej  
części zaprzężone w trzy, a nawet cztery konie,  
tak z pasażerami, jak i z towarami, ponieważ naj-  
bardziej utrudniają ruch kołowy, oraz z uwagi roz-  
lokowania zajazdów na krańcach miasta, należy kie-  
rować tylko: a) z Pragi: na Żelazną i ulice położone  
dalej—przez Dobrą, Tamkę, Solec, Jerozolimską; do  
dzielnicy muranowskiej—przez Bugaj, Mostową, Fre-  
ta, Zakroczymską, Konwiktorską; b) od rogatki:  
czerniakowskiej—przez Smolną, Jerozolimską, Bel-  
wederską i mokotowskiej—przez Bagatę i Polną,  
od Koszykowej przez Polną i Żelazną; jerozolim-  
skich i wolskich—przez Towarową, Powązkow-  
ską, Przyokopową i Towarową; od marymonckiej  
przez Pokorną, Stawki, Nizką. Od godziny 12-ej po  
północy do 6-ej rano fury żydowskie mogą kursować  
po wszystkich ulicach miasta. 2) Wszystkie wozy,  
jadące od strony Pragi przez most kolejowy na No-  
we i Stare Miasto, należy kierować: przez Zakro-  
czymską, Fretę, Nowomiejską, na place zaś: Mura-  
nowski, Kercellego i inne przez Konwiktorską, Mu-  
ranowską, Nizką i Przyokopową. 3) Wozy ze zbo-  
żem, jadące ze stacji towarowych: petersburskiej  
i terespolskiej do magazynów na Powązkach: przez  
Zjazd, plac Zamkowy, Świętojańską, Stare-Miasto,  
Fretę, Konwiktorską, Bonifraterską, Muranowską,  
Dziką i dalej. 4) Wozy z węglami ze stacji towa-  
rowej wiedeńskiej, jadące do łaźni akcyjnej i na  
Pragę: przez ulice: Towarową, Jerozolimską, Solec,  
Tamkę i Dobrą. 5) Wozy z węglami, drzewem  
i deskami od pomienionej stacji do fabryk, poło-  
żonych nad Wisłą, winny być kierowane przez  
ulice: Jerozolimską, Smolną, Czerniakowską. 6) Wo-  
zy z towarami, jadące z komory celnej na Pragę:  
przez Chmielną, Żelazną, Jerozolimską, Solec, Tam-  
kę, Dobrą, a na stację towarową kolei nadwiślań-  
skiej przez Żelazną, Nowolipie, Smoczą, Nizką,  
Dziką, Stawki i Towarową. 7) Wozy z drzewem

z Pragi: przez Zjazd, Świętojańską, Stare-Miasto,  
Fretę, Długą, na plac Krasińskich. 8) W central-  
nych dzielnicach miasta dowóz materiałów budul-  
cowych, a mianowicie: cegły, wapna, gipsu, piasku,  
belek, szyn, desek, rusztowań itd., dostawa węgla,  
przewóz mięsa, piwa, chleba i różnych produktów  
może się odbywać tylko od godz. 5-ej po południu  
do godz. 11-ej przed południem. Za centralne ulice  
uważają się: plac Zamkowy, Krakowskie-Przedmie-  
ście, Senatorska, Miodowa, Trębacka, plac Teatral-  
ny, Wierzbowa, Niecała, hr. Kotzebuego, plac Saski,  
Czysta, Królewska (od Marszałkowskiej do Krakow-  
skiego Przedmieścia), Bielańska, Nowy Zjazd, hr.  
Berga, Włodzimierska, Świętokrzyska (od Nowego-  
Świata do Marszałkowskiej), Mazowiecka, Erywań-  
ska, plac Zielony, Jasna, Szkolna, plac Warecki,  
Szpitalna, Chmielna (od Nowego Świata), Bracka,  
Widok, Warecka, plac Trzech krzyży, Wiejska,  
Aleje Ujazdowskie, Instytutowa, Wileza (do Moko-  
towskiej) Piękna (od Górnej do Mokotowskiej), Ale-  
ja Róż i Marszałkowska (od Królewskiej do Pię-  
knej). W innym czasie, prócz wskazanego, kursowa-  
nie wozów po wymienionych ulicach jest wzbronio-  
ne. Niniejsze przepisy zaczynają obowiązywać po upły-  
wie siedmiu dni po trzykrotnem ogłoszeniu w *Gaz.  
polic.* W tym terminie wszystkich przekraczających  
przepisy policja ma bezwarunkowo pociągać do od-  
powiedzialności sądowej.

= Śmiertelność w mieście w ciągu zeszłego tygo-  
dnia była następująca: zmarło 279 osób, czyli o 18  
więcej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym, a o 60  
więcej w porównaniu z odpowiednim tygodniem r. z.  
Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowi-  
cie 48, suchoty 29, zapalenie mózgu 10, niezbyt ki-  
szek 14, uwiąd schyłkowy 17, rak 9, choroby orga-  
niczne serca 11; z chorób zakaźnych: oспа 12, odra  
6, szkarlatyna 14, błonica 9, tyfus brzuszny 5, ko-  
klusz 3, krwawa dysenterja 1. Śmiercią wypadko-  
wą zmarła 1 osoba, samobójczą zginęły 2; w 29-ciu  
wypadkach przyczyny śmierci nie podano.

= O przebiegu u nas epidemii cholery ogłoszone  
zostały za ostatnie dni następujące dane:

	W m. Warszawie:		Zmar- ło	Pożos.
	Zacho- rowano	Wydro- wało		
D. 21-go grudnia:	—	—	—	2
W gubernji lubelskiej:				
D. 20-go grudnia:	—	—	1	9
W gubernji radomskiej:				
D. 17 i 18-go grudnia:	5	—	3	8
W gubernji łomżyńskiej:				
D. 16-go grudnia:	—	—	—	3
W gubernji płockiej:				
D. 19-go grudnia:	—	1	1	5

= Podług dzisiejszej *Gaz. polic.*, ceny artykułów  
potrzeby są następujące: chleb razowy  
2½ kop., pyłkowy 3½ kop., bułki pszenne zwykłe  
7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: cielęce 15 kop.,  
wołowe, wieprzowe i baranie 12 kop. za funt. Drze-  
wo opałowe: twarde (dębowe, brzoźowe) 29 rs., mięk-  
kie (sosnowe, olszowe) 27 rs. za sześcienny,  
węgiel kamienny za pud 16 kop.

= Jedno z pism podało wiadomość, iż żądanie  
warszawskiego okręgu naukowego co do ułożenia  
bruku drewnianego na Nowym Świecie przed 1-em  
gimnazjum zostało uwzględnione i że bruk ten u-  
łożony będzie w r. p. Wiadomość ta jest niedokła-  
dna, gdyż żądanie kuratorji nie zostało uwzględnio-  
ne, a bruk nie będzie ułożony w r. p. Magistrat obja-  
śnił bowiem kuratorję, że do zamkniętego już pro-  
jektu budżetu miejskiego na r. 1893-ci nie wniesio-  
no odpowiedniego na ten cel kredytu. Dla upiększe-  
nia placu przed gmachem gimnazjum projektowa-  
ne jest urządzenie niewielkiego skweru, na około po-  
sagu Kopernika, ale to dopiero po wyrestaurowaniu  
pomnika.

= Z rozporządzenia p. prezydenta miasta, sesje  
kolegjalne magistratu zaczynać się będą o godz. 12½  
we wtorki i piątki.

= Kontraktowi przedsiębiorcy, bracia Front, za  
nieoczekiwane w ubiegłym miesiącu 643 ulic, ska-  
zani zostali na karę pieniężną w kwocie rs. 3,215.

= Z liczby siedmiu studzien wodociagowych,  
otworzonych do użytku publicznego w czasie epide-  
mji, a mianowicie na placu Bankowym, Teatralnym,  
na Długiej, Kanonji, placu Zielonym, Mazowieckiej i  
Aleksandrji, obecnie tylko jedna jest rzeczywiście  
potrzebna na Aleksandrji, z której biorą wodę mie-  
szkańcy tej ulicy i przyległych: Wróblej, Szczygłej,  
Ordynackiej i Tamki. To też magistrat wszystkie  
pozostałe, jako niepotrzebne, gdyż we wszystkich  
domach jest już woda, zamierza zamknąć. W spra-  
wie tej zarząd miejski zwrócił się do władzy policyj-  
nej o opinie.

= W zamiarze skanalizowania parafjalnych nie-  
ruchomości: św. Jana na Dziekanji, Narodzenia Ma-  
tki Bożkiej na Lesznie, św. Barbary i św. Piotra i  
Pawła na ulicach Nowogrodzkiej i Leopoldyny—ma-



gistrat polecił głównemu inżynierowi kanalizacji wodociągów sporządzenie planów tych nieruchomości w jaknajbliższym czasie.

= Otwarcie szaleńców ulicznych nastąpi w pierwszych dniach stycznia.

= Oprócz miejscowości poprzednio wskazanych, p. oberpolicmajster zezwolił zwozić śnieg i lód, bez żadnej wszakże przymieszki śmieci lub innych nieczystości na plac posesji pod nr. 39-ym przy ul. Nałewki.

= W dniu jutrzejszym czynności w ekspedycjach i punktach przekazowo-towarowych na kolei obwodowej będą zawieszane. Na kolei petersburskiej ekspedycje towarowe zawieszają w tymże dniu czynności na stacjach od Warszawy do Łap właściwie.

= W dniu wczorajszym, o godzinie 4-ej po południu, opiekun cyrkułu VIII-go od I-go, Braun, w ochronie przy ul. Złotej pod nr. 25-ym wobec członków rady opiekuńczej rozdał 200 ubogim pieniądze wsparcia na święta.

= W dniu wczorajszym w ochronie przy ulicy Złotej p. Braun, opiekun ubogich cyrkułu VIII-go (oddziału I-go), w asystencji członków rady opiekuńczej wypłacił z funduszu Towarzystwa dobroczynności wsparcia od 20 kop. do 1 rs. stu pięćdziesięciu najuboższym tegoż cyrkułu.

= W dniu wczorajszym w biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej z zapisu s. p. Adama Chojnackiego wypłacone zostały nagrody dla służ, przyznane w sumach: 150 rs. Emilji Sowińskiej, służącej lat 46, u pp. Heinrich i 75 rs. Justynie Ulanowskiej, służącej lat 46, u p. Marji Dąbrowskiej.

= Zwracamy uwagę na pismo znanego botanika p. Karo, zamieszczone w dzisiejszej „Skrzynce do listów”, a pod adresem tutejszych towarzystw, farmaceutycznego i ogrodniczego wystosowane; dla towarzystw tych i osób interesowanych podajemy tu adres, za którego pośrednictwem można się w sprawie herbarza dahurskiego z ofiarodawcą porozumieć: Nerczyński, Władysław Olenciewicz, za zaliczeniem pocztowem.

= B. komisarz cyrkułu białeńskiego, podpułkownik Gonczarow, otrzymał na własne żądanie dymisję z awansem na pułkownika.

= Nocy dzisiejszej zmarł nagle zamieszkały w pałacu brühlowskim pułkownik Sołncew, pozostawiający do szczególnych zleceń przy J.E. Jenerał-Gubernatorze warszawskim.

= Naczelnik kancelarii oberpolicmajstra r. k. Szczyrowski wyjechał do Petersburga, a obowiązki jego pełni p. Fedorow. Naczelnika biura kontroli służących r. d. Jacuńskiego zastępuje z powodu wyjazdu sekretarz biura Miński.

= Portrety trzech laureatów konkursu dramatycznego *Kurjera warszawskiego*: Władysława hr. Koziebrodzkiego, Daniela Zglińskiego i Michała Bałuckiego wraz z notatami biograficznymi zamieszcza dzisiejsze *Echo muzyczne i teatralne*.

= Dowiadujemy się, iż syn znanego pisarza, s. p. Władysława Anczyca, p. Wacław Anczyk, księgarz i wydawca, zaręczył się z panną Walerją Heggenbergerówną, siostrą Piotrowej Stachiewiczowej.

= Bawi w naszym mieście chwilowo na święta przybyły Adolf Dygasiński.

### = Z teatru.

\* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień przyszły tak się przedstawia:

#### Teatr Wielki:

Poniedziałek: „Przyjaciół Fritz” i „Wieszczka lalki”; wtorek: „Pan Twardowski”; środa: „Pajace” i „Syrena”; czwartek: „Przyjaciół Fritz” i „divertissement baletowy”; piątek: „Dzień i noc” (z powiększonym baletem) i divertissement baletowy z „Ali-Baby”; sobota: „Nauczycielka”; niedziela: opera (pierwszy występ p. Octavia Nouvelli).

#### Teatr Rozmaitości:

Poniedziałek: „Lolotta” i „Dom otwarty”; wtorek: „Nauczycielka”; środa: „Flirt”; czwartek: „Klub kawalerów”; piątek: „Flirt”; sobota: „Hedda Gabler”; niedziela: „Wejście w świat” (pierwszy raz).

#### Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej):

Poniedziałek: „Nitouche”; wtorek: „Podejrzana osoba”; środa: „Dzień i noc”; czwartek: „Podejrzana osoba”; piątek: „Influenca prowincjonalna”; sobota: „Podejrzana osoba”; niedziela: „Żołnierze Ludwika XIII-go” (pierwszy raz).

\* W d. 1-ym stycznia odbędzie się pierwsza maskarada w salach redutowych.

\* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 588, Rozmaitości 490, Małym 282; na wystawie etnograficznej 28.

### = Ze sztuki.

\* W salonie sztuk pięknych Al. Krywulca wystawa płócien Fr. Żmurki oraz obrazu L. Reiffensteina „Uczta Heljogabala” potrwa tylko przez przyszły tydzień.

Z ruchu sprzedażnego w salonie tym notujemy: p. Schnr nabył Stanisława Tondosa „Widok z Kazimierza”; p. Dłużewski — Teodora Aksentowicza „Wiosnę”; p. Slaski — Franciszka Wastkowskiego „Prom”; p. Markusfeld — Edwarda Lepszego „W szkole”; p. Luizow — Jana Olszyńskiego „Na imieniny”; p. Mencil — Hipolita Lipińskiego „Wesele”; p. Podhorski — Franciszka Żmurki „Z lalką” i Franciszka Wastkowskiego „Żniwa”; p. Dorożyński — Witolda Pruszkowskiego „Paletę” i Władysława Wankego „W ogrodzie”, wreszcie pani M. zakupiła Kowalskiego „Biedę”.

Jutro, z powodu uroczystego święta, salon będzie zamknięty; w drugie święto zaś, t. j. w poniedziałek, zostanie otwarty o godz. 10-ej rano.

### = Kolonje letnie.

Ze sprzedaży rabatowej w sklepach, urządzonej na rzecz kolonij letnich, ogólny dochód wraz z dodatkami wyniósł rs. 1,514 kop. 6, a nadto 1 gulden i 1 rubel srebrny.

Oto szczegółowy wykaz dochodu, osiągniętego w oddzielnych sklepach:

Karoli i Troczewski 35% — rs. 12 kop. 86;  
Lipink 10%, nadatki rs. 53 kop. 71 — rs. 72 kop. 60;  
Więckowski 10%, nadatki rs. 1 kop. 35 — rs. 36 kop. 89;  
Tour 15%, nadatki rs. 57 kop. 11 — rs. 75 kop. 61;  
Chojnacki 10%, nadatki rs. 10 — rs. 29;  
Pagowski 15%, nadatki rs. 13 kop. 37 1/2 — rs. 28 kop. 37 1/2;  
Jaskulski 10%, nadatki rs. 5 kop. 50 i 1 rubel srebrny — rs. 36 (+ 1 rubel srebrny) kop. 50;  
Trepte 10%, nadatki rs. 21 kop. 25 — rs. 52 kop. 82;  
Anczewski 10%, nadatki rs. 42 kop. 55 — rs. 58 kop. 21;  
Puls całodzienny targ detaliczny rs. 226 kop. 15;  
Radziński 10%, nadatki rs. 28 — rs. 50;  
Gałkowski 10%, nadatki rs. 7 kop. 55 — rs. 29 kop. 55;  
Zyndram 10% — rs. 53 kop. 91;  
Księgarnia tanich wydawnictw (Obuchowskiego) 10%, nadatki rs. 14 kop. 21 — rs. 49 kop. 18;  
Winiarski 10%, nadatki rs. 47 kop. 42 — rs. 75 kop. 42;  
Prószyński 10%, nadatki rs. 22 kop. 10 — rs. 44 kop. 54;  
Łebkowski 10%, nadatki jeden gulden — rs. 22 + 1 gulden;  
Mieczkowski 10% — rs. 30 kop. 20;  
Złoty Ul 10%, nadatki rs. 28 kop. 24 — rs. 52 kop. 1;  
Muśnicki 10%, nadatki rs. 15 kop. 80 — rs. 104 kop. 57 1/2;  
Michalski 10%, nadatki rs. 17 kop. 9 — rs. 27 kop. 75;  
Arkuszewski 7%, nadatki rs. 7 kop. 72 — rs. 24 kop. 66;  
Wadowski 10%, nadatki rs. 6 kop. 74 — rs. 22 kop. 79;  
Centnerszwer 10%, nadatki rs. 20 — rs. 35 k. 42.  
Bartold 10%, nadatki rs. 36 kop. 18 — rs. 50.  
Bartold 15% — rs. 31 kop. 50.  
Ottoman 10%, nadatki rs. 19 kop. 7 1/2 — rs. 29 kop. 40;  
Kalinowski 10% — rs. 53 kop. 65.  
„Bachus” 10%, nadatki rs. 9 kop. 50 — rs. 44 kop. 50;  
„Flora” 10%, nadatki rs. 7 kop. 25 — rs. 14 kop. 93;  
Riese Piotrowski 10%, nadatki rs. 32 kop. 66 — rs. 60.  
Bez udziału dam:  
Fertner 10% — rs. 5 kop. 86;  
Wedel 15% — rs. 16 kop. 20;  
Sommer 10% — rs. 12.  
Zamiast sprzedaży ofiarowali:  
Coqui rs. 5;  
Golińska rs. 5;  
Śniechowski rs. 10;  
Wróbel rs. 25.  
Razem rs. 1,514 kop. 6.

### = Pogadanki.

Oslona sadów owocowych od wiatrów i szkodników były tematem wczorajszej pogadanki p. E. Jan-kowskiego.

Z drzew liściastych najlepiej osłaniają sad lipy i klony, lecz trzeba na ich rozrost czekać przynajmniej 15 lat; prędko zaś rosną topole, z powodu jednak mnóstwa owadów nie są korzystne i dlatego za najlepsze można uważać wierzby.

Drzewa iglaste skuteczniej ochraniają, aniżeli liściaste, albowiem owady wcale się ich nie czepiają; w

najlepsze z iglastych są świerki na gruntach wilgotnych, sosny zaś na piaszczystych.

Duże sady powinno się otaczać murem, lub wysokim parkanem, male zaś sztachetami z przewiewem powietrza.

P. Jankowski jest przeciwnikiem żywopłotów raz dla tego, że wymagają one ciągłej renowacji a po wtóre, że są magazynem dla owadów czyniących szkody w owocach.

Drugi mówca, p. Józef Kaczyński, udzielił nader wyczerpujących wskazówek o hodowli różnych warzyw w inspektach, zwłaszcza tych, jakie się rzadko inspektowo prowadzi a mianowicie: fasole, kalafior i t. zw. „gruszki miłosne”.

Następne pogadanki odbędą się w przyszłym tygodniu a mianowicie d. 30-go b. m. w piątek o godz. 6 1/2 wieczorem.

### = Zakład knejpowski.

Rozpowszechniająca się coraz bardziej metoda lecznicza ks. Knejp skłania pewne grono osób, między którymi są i lekarze, do założenia zakładu na wzór Wörtschoffen.

Na ten cel upatrzone dogodną miejscowość, a mianowicie wieś Miedniewice, odległą o kilka mil od Rudy Guzowskiej, stacji kolei wiedeńskiej.

Miedniewice obfitują w źródła zimnej wody, a co ważniejsza, znajduje się tam gmach po-klasztorny, który może zakład leczniczy doskonale pomieścić.

### = Nowa fabryka.

Z początkiem r. p. powstanie w Warszawie pierwsza w kraju fabryka drutu izolowanego za pomocą powłoki gutaperkowej, jedwabnej i t. p.

Drut taki służy do łączenia wszelkiego rodzaju aparatów elektrycznych, a dotychczas był wyłącznie sprowadzany z zagranicy.

Fabrykę zamierza otworzyć jeden z tutejszych optyków.

### = Zgon podróżnika.

W jednej z gazet syberyjskich czytamy następującą krótką notatkę: „otrzymujemy wiadomość o zgonie Jana Czerskiego, podróżnika wysłanego przez Akademię nauk dla badań geologicznych na krańce północne kraju jakuckiego. Śmierć zabrała go zniecała, pośród dalekiej pustyni, o 120 wiorst na północ od Średnie-Kolymy.”

Czerski pobyt swój na Syberji rozpoczął od Omska, a pierwsze jego zajęcia, jak sam opowiadał, były czysto literackie; następnie dopiero oddał się z zapalem anatomji.

Jednocześnie zajął się geologją okolic Omska.

Po kilku latach pobytu w Omsku przyjechał do Irkucka i tutaj pod egidą Towarzystwa geograficznego i pod wpływem Czekanowskiego i Dybowskiego kształcił się dalej.

Koszttem Towarzystwa geograficznego badał Alpy tunkińskie, a później pas nadbrzeżny Bajkału.

Nadmiar pracy, niezbędny dla samouka z jednej strony, z drugiej brak środków naukowych, a ztąd straszne napięcie umysłowe doprowadziły go w końcu do choroby, która wyrażała się w ten sposób, że nie mógł nie tylko pisać, lecz wprost trzymać pióra w ręce. Choroba ta połączyła się z ogólnem osłabieniem całego organizmu.

W tak krytycznej dlań chwili przybyła do Irkucka znakomita ekspedycja sagastyrka. Naczelnik jej, oficer marynarki, M. Jurgens zaproponował Czerskiemu urządzenie stacji meteorologicznej na wierzchołkach Dolnej Tunguski we wsi Preobrażeńskiej. Okoliczność ta z jednej strony i niepospolite zalety żony z drugiej uratowały Czerskiego. Wespół z żoną prowadził on stację blisko przez półtora roku.

Po powrocie, nie mogąc jeszcze zająć się pracą umysłową, został subjektem handlowym do połowy roku 1885-go, kiedy Akademia nauk wezwwała go do Petersburga.

Odbываяc podróż nad Nowę, zbadał pod względem geologicznym wielki syberyjski trakt pocztowy od Irkucka do Kamysłowa i dokonał dwóch wycieczek — do Ostrogu Brackiego i do Minusińska.

W Petersburgu otoczony wszelkimi zasobami wiedzy, lepiej uposażony materialnie, pracował niezmiernie owocnie, rezultatem zaś tej jego pracy było dzieło o faunie dyluwialnej wysp Nowo-Syberyjskich.

Liczne kwestje naukowe, jakie nastęrczały się przy tej pracy, wywołały nową wyprawę Czerskiego na Kolymę, do której 50-letni mężczyzna gotował się z zapalem młodzieńczym.

Pojechał z żoną i z synem.

Losy zrządziły, że z wycieczki tej już nie wrócił. Uniósł on jednak z sobą do grobu to przeświadczenie, że i owoce ostatniej pracy nie zmarnieją. Żona jego w ciągu ostatnich lat była świadomą najdrobniejszych szczegółów jego zajęć naukowych, pojmowała je dokładnie, — potrafi więc zebrać i zachować spuściznę.

Czerski rozwiązał i wysunął na widownię naukową wiele pytań, dotyczących geologii Syberji, stu-



djami zaś zajął ogromne jej obszary, to też każdy badacz fizjografii tego kraju na równi z Pallasem, Gmelinem, Middendorffem i in. wspominać będzie imię Jana Czerskiego.

#### Wbrew przysłowiu.

Dawne przysłowie, oparte na szeregu spostrzeżeń meteorologicznych, że: gdy „święta Barbara po lodzie, to Boże Narodzenie po wodzie”, w tym roku zawodzi.

Po blisko tygodniowej odwilży, mróz od wczoraj ucisnął i zdaje się, że przez dni świąteczne nie ustąpi.

#### Chomonto bezpieczeństwa.

Jeden z mieszkańców Warszawy, p. Czesław Dąbrowski, sporządził chomonto bezpieczeństwa.

Rzecz polega na zastosowaniu trzeciego lejca, umieszczonego na walcu wewnątrz powozu.

W razie rozbiegania się koni, wystarcza jednorażowy obrót walca, aby się szalone rumaki wypręgly. Pan D. stara się o patent na swój wynalazek.

#### Błędna numeracja.

Mieszkańcy ulicy Targowej na Pradze zwracają naszą uwagę na błędą numerację domów na tej ulicy.

W różnych np. punktach ulicy znajdują się dwa numery „36”; jeden z nich jest na niewłaściwym miejscu, mianowicie na rogu ulicy Wileńskiej, za nim następuje nr. 40, potem 14, następnie 44-ty.

#### Istna Wieża Babel... numerów.

Sądzimy, iż prosba mieszkańców ulicy Targowej, dotycząca usunięcia wyżej wskazanych błędów, nie pozostanie bez echa..

#### Łazienka kuracyjna.

Dwaj tutejsi przedsiębiorcy w r. p. zamierzają wybudować na Wiśle łazienkę „kuracyjną”.

W łazience ma być zaprowadzona woda grzana, gabinet felczerski, tudzież przyrządy do kuracji hydropatycznej według wskazań specjalistów.

#### Przeciwno maskom.

W Hamburgu istnieje kilka fabryk masek zapustnych, rozchodzących się po całej Europie.

Towar jest wyrabiany na kilka miesięcy przed sezonem, a więc zaczawszy od lipca.

Lekarze energicznie występują przeciwko używaniu tych masek, z uwagi, iż były fabrykowane w porze najwyższego rozwoju zarazy w tem mieście.

#### Upadnięcia.

Służąca, Marianna Szopińska, wchodząc do piwnicy w domu pod Nr 15-ym przy ul. Przyrynek, spadła ze schodów i złamała nogę, oraz zwichnęła rękę.

Na Solcu Zofia Kubiakowa, pochnięta przez nieuwważnego przechodnia, upadła i złamała lewą rękę.

#### Rozbiegane konie.

Na ul. Wiejskiej rozbiegały się konie, zaprzężone do aparatu Bergera Nr 2651.

Powozący Michał Tejlert nie mógł powstrzymać koni i sam wskutek gwałtownego wstrząśnięcia spadł z wozu.

Oprócz bolesnych potłuczeń, poniósł ciężki szwank lewego boku.

Tejlerta, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod Nr 35-ym przy ul. Przemysłowej.

#### Zatrute cukierki.

Konduktor kolejowy, Michał Sebert, przywiózł dzieciom dla ubrania choinki cukierki różnokolorowe, kupione za granicą.

Wczoraj przy ubieraniu drzewka dwoje młodszych dzieci: 7-letni Wiktor i 6-letnia Regina, kilka cukierków skosztowało.

Niebawem u chłopczyka i dziewczynki pokazały się objawy otrucia.

Stwierdzono, iż cukierki były zabarwione jakąś farbą, zawierającą pierwiastki trujące.

Dzięki pośpiesznej i energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo usunięto, lecz stan zdrowia dziewczynki, która wczoraj zjadła więcej cukierków, jest dość groźny.

#### Zbirowo poparzenie.

Zamieszkała na Woli Elżbieta Puczyńska, piorąc rękawiczki w benzynie, spowodowała pożar.

Puczyńska, gasząc ogień, zapaliła na sobie ubranie. Sublokatorka, Anna Jankowska, pośpieszyła z pomocą i wzięła temu samemu losowi.

Krzyk sprowadził sąsiada, Franciszka Durmana, którego energii i poświęceniu należy zawdzięczać ocalenie obu kobiet od strasznej śmierci.

Zostały one jednak boleśnie poparzone, jak również i Durman, który przy opatrunku mocno poparzonych rąk omdlał.

#### Nagły zgon.

W przejściu przez ul. Żabkowską zachorowała Lucyna Cieszkowska, zamieszkała pod Nr 5-ym przy ul. Moskiewskiej.

Wieziona do szpitala praskiego, w drodze życia zakończyła. Pod Nr 2-im przy ul. Łochowskiej w trakcie prowadzonej rozmowy zmarła nagle Anastazja Wyrykowska, licząca 21 lat wieku.

#### Denatka za kilka dni miała zostać matką.

Wreszcie pod Nr 7-ym przy ul. Bednarskiej, również nagle, zmarła Marianna Musielakowa.

#### Pożar.

Nocy dzisiejszej, około godz. 2-iej, w zaułku, prowadzącym od ul. Smoczej do wału miejskiego, w posesji p. Bibikowa pod Nr 23-im zapaliły się komórki drewniane.

Plomienie dojrzały z czatowni straży i wszystkie cztery oddziały podały do ognia.

Trzy z nich z drogi cofnięto, albowiem do akcji ratunkowej wystarczył jeden, mirowski.

Po rozebraniu komórek, które w połowie spłonęły, ogień zgaszono.

+ Starożytny kościół w Miechowie (gub. kielecka) otrzymał obecnie, z dobrowolnych ofiar parafjan sprawione, staraniem Jks. dziekana Kwiatkowskiego, sześć pięknych lichtarzy *renaissance*, werniksowanych, dwa łokcie wysokości każdy, tudzież takichże sześć lichtarzy jednołokciowych, wykonanych w warszawskim zakładzie bronzowniczym p. G. Roszkowskiego.

+ Egzamin w fabrykach łódzkich prowadzone są w dalszym ciągu; dotychczas poddano egzaminowi około 700 osób. Delegat J. E. Głównego Naczelnika kraju, rz. r. st. Wikulin, bawiąc tam przez dni kilka w tygodniu ubiegłym, powoływał do powtórzonego egzaminu z różnych fabryk kilka osób, które już poprzednio w nieobecności delegata były egzaminowane, i tym sposobem sprawdzał, o ile ściśle spełniane jest rozporządzenie władzy. W sobotę rz. r. st. Wikulin opuścił Łódź, udając się do Tomaszowa fabrycznego, gdzie asystował przy egzaminach w poniedziałek, poczem kolejno objechał ma w tym samym celu inne ogniska przemysłowe: fabryczne i górnicze gubernji piotrkowskiej, gdzie egzamin prowadzi od początku b. m. miejscowe władze administracyjne.

+ Ogólny wykaz chorych i zmarłych na cholere w gubernji kieleckiej świadczy, iż od chwili pojawienia się epidemji do zupełnego jej wygaśnięcia, t. j. do d. 18-go listopada, ogółem w gubernji zachorowało 364, wyzdrowiało 191, umarło 173 osób. Według powiatów zaś cyfry przedstawiają się, jak następuje: w powiecie miechowskim zachorowało 304, wyzdrowiało 162, umarło 142; w powiecie pińczowskim zachorowało 54, wyzdrowiało 27, umarło 27; w powiecie jędrzejewskim, w gminie Sędziszów, zachorowało 6, wyzdrowiało 2, umarło 4.

#### Poswięcenie kościoła.

Ks. Edward Gajewski w *Przeglądzie katolickim* zamieszcza wiadomość o poświęceniu kościoła w mieście powiatowym Perekopie, w gub. taurydzkiej, na półwyspie Krymskim.

Tamtejszy kościół parafjalny, powstały dzięki hojności ś. p. Ambrożego Ofrejna, w r. 1889-ym zamknięty został, groził bowiem upadkiem.

Lat temu kilkadziesiąt, po wyprowadzeniu tatarów ze stepów perekopskich, zaczęły się tu pojawiać kolonje, złożone ze szlachty zagrodowej z gubernji podolskiej i kijowskiej.

Powstały więc: Grygorówka, Aleksiejówka, Preobrażenka, Mikołajówka, Białocerkowka itp., których mieszkańcom wielce dawał się we znaki brak kościoła parafjalnego.

Za zezwoleniem władzy stanął wreszcie nowy kościół na miejsce starego, a to dzięki kilkotysięcznej ofierze pani Zofji de Pfaltz-Fejn z Preobrażenki i p. Aleksandra Rane de Vassal z Zofjówki.

Nowy kościół jest murowany, ma 7 sążni długości, 3½ szerokości i 3 wysokości.

Ołtarz i presbyterjum zbudowano z białego marmuru; ambona, chórb, organy doskonałej roboty, są darem pani Zofji de Pfaltz-Fejn.

Piękna ta budowla w stylu romańskim jest prawdziwą ozdobą Perekopa.

Poswięcenie świątyni odbyło się d. 18-go października przez miejscowego proboszcza, ks. Damjana Sakow, którego gorliwości i pracy lud okoliczny zawdzięcza przyspieszenie erekcji świątyni.

Sumę celebrował pleban symferopolski, ks. Józef Kessler, w asystencji proboszczów miejscowego i chersońskiego, przybyłego na tę uroczystość, ks. Michała Berlisa.

Ludu zebrało się parę tysięcy, a w uroczystości brała udział i administracja miejscowa i rodziny pani Pfaltz-Fejn, książąt Wiazemskich, księżniczek Murat i w. in.

Dodajmy, iż budowniczym świątyni był mieszkaniec Symferopola, p. Piotr Ciapelli.

#### Pięćdziesięciolecie.

D. 11-go grudnia proboszcz parafji Słupia, djeceży sandomierskiej, ks. Woroniecki, obchodzić będzie pięćdziesięciolecie jubileusz stanu kapłańskiego.

Jubilat, jako gorliwy pasterz dusz i człowiek zacny, cieszy się ogólnym poważaniem.

#### Echa suwalskie.

Z Suwałk piszą do nas pod d. 5-ym b. m.:

„Oddawna nie pamiętamy tak pogodnej a cieplej jesieni, jak tegoroczna.

Roboty budowlane w mieście naszym nie ustały jeszcze, ku wielkiemu pożytkowi robotników, pracujących na rusztowaniach.

W ubiegłą sobotę trupa Kościeleckiego odegrała „Lenę” Jasieńczyka.

W natłoczonej sali rolę tytułową interpretowała p. Kościelecka, którą publiczność hucznymi wyróżniała oklaskami.

Na wzmiankę zasługuje również p. Kupiecka, jako ciocia Olesia.

Szkoda, że rola Janka w niewłaściwe dostała się ręce.

We czwartek grano „Niespodzianki rozwodowe”, z przeznaczeniem dochodu na rzecz szpitali miejscowych.

Na dziś afisze zapowiadają „Mazepę” na benefis p. Kościeleckiej.

Wszystkie bilety już rozprzedano.

Policmajster tutejszy, p. Dementjew przenosi się na stanowisko komisarza cyrkulowego do Moskwy.

Policmajstrem suwalskim mianowano p. Berga, dotychczasowego pomocnika komisarza w Warszawie.

#### Teatr amatorski.

Korespondent nasz z Konina pisze:

Na korzyść niezamożnych uczniów miejscowej 4-klasowej szkoły odbyło się w dniu wczorajszym przedstawienie amatorskie, składające się z 3-ech jednoaktówek.

Grano: „Pierwszy bal” i „Na przekorę” Z. Przybylskiego, oraz „Na przystanku” Cz. Pieniążka.

Całość szła gładko.

Wszyscy, bez wyjątku amatorowie z zadania swego bardzo dobrze się wywiązali.

Dochód będzie okazały, gdyż salka teatralna na przedstawieniu, jak również na próbie jenerałnej, była przepelniona.

#### Echa włocławskie.

Korespondent nasz z Włocławka pisze:

„Monotonję ciszy przedkarnawałowej starali się nam urozmaicić różni proszeni i nie proszeni magicy, wędrownie orkiestry, koncertanci i koncertantki, lecz w większości wypadków niefortunnie.

Niedawno bawiła tu miejska kapela pod dyrekcją pana Pilcha; z początku chciało dawać koncerty z utrzymaniem een teatralnych, potem grywała kapela jakiś czas w teatrze, przerobionym *ad hoc* na rodzaj piwiarni, lecz że wejście po 30 kop. odstraszało, nie cieszyli się długim powodzeniem.

Ostatni zamach na kieszeń publiczności „prestidigitatora, spirytysty, członka klubu indyjskich faki-rów” p. Rodego spelzł prawie na niczem; pomimo szumnych nadzwyczaj tytułów i powoływań się na przyjazne recenzje gazet zagranicznych inteligentna publiczność zebrała się w nadzwyczaj małej ilości i, jak się okazało, zrobiła dobrze.

Z powodu przerwy komunikacji z prawym brzegiem Wisły po rozebraniu mostu żyłwowego, produkty żywnościowe zaraz podskoczyły w górę, tak, że np. za funt masła płacić musimy 50, a za mendel jaj 55 kop.

Z powodu zasp śnieżnych daje się uczuwać brak opału, szczególniej torfu, który znajduje się w okolicy w dobrym gatunku i bardzo chętnie jest używany na opał dla tanioci przez ludność biedniejszą.

Utworzona z dobrowolnych składek obywateli miejskich tania herbaciarnia, w której za 2 kop. można dostać kubek osłodzonej herbaty wraz z ½ funtem chleba, cieszy się ogromnem powodzeniem.

#### Echa lubartowskie.

Korespondent nasz z Lubartowa pisze pod d. 3-im grudnia:

„W ubiegłym tygodniu mieliśmy kilka mrozów, dochodzących do 15° R., skutkiem czego rzeka Wieprz w wielu miejscach zamarzła.

W d. 2-im b. m., około godz. 2-iej po południu, zerwała się ponad Lubartowem i okolicą nadzwyczaj silna zawieja śnieżna, podobna do traby powietrznej i szalała do dnia następnego, do godziny 12-iej w południe; poczem dał tylko dość ostry wiatr od strony zachodnio-północnej, a barometr wskazywał pod wieczór 5 stopni zimna.

Zawieja w wielu miejscach zasypała drogi, a horyzont czyniła zupełnie niewidzialnym, tak, że nocni podróżni, straciwszy ślady drogi, zmuszeni byli błędzić po polach.

Obiega pogłoska, jakoby jedna osoba w zawiei tej śmierć znalazła; fakt to jednak dotychczas niestwierdzony.

Nadto w wielu wsiach zauważono szkody w budynkach i brogach z sianem, z których daszki pozrywane zostały; niektóre chałupy, zapadnięte w ziemię, tak przez noc śniegiem zawiąło, że nazajutrz trzeba je było rozkopywać, aby mieszkańcy wyjść mogli na świat boży.

Dziś zjechał z Warszawy do Lubartowa prezes warszawskiego oddziału Banku państwa, baron Driesen, celem zwiedzenia dóbr bankowych lubartowskich i przyległych im lasów, pozostających w jego rozporządzeniu.

#### Echa kieleckie.

Korespondent nasz pisze:

W d. 12-ym b. m. odbyło się drugie z sześciu zamierzonych przedstawień amatorskich, wokalnie-dramatycznych na korzyść miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Przeważną część programu wypełnił męzki chór amatorski, od lat dwóch w Kielcach niesłyszany, któ-



ry pod dyktando p. Gustawa Kozłowskiego, ku wielkiemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności, wykonał numerów z repertuaru „Lutni”.

Bez wątpienia dalsze przedstawienia, przez władzę już dozwolone, korzystnie wpłyną, na rozwój i postęp śpiewaczego zastępu, tak że kielecki chór nie pozostanie w tyle, za nowoorganizowanymi „lutniami” w wielu miastach prowincjonalnych.

Resztę przedstawienia wypełnił śpiew panny Słóarskiej i dwie komedyjki, w których z powodzeniem ukazała się młodziutka amatorka panna Wordzińska, córka znanego i tak wiele ongi rokującego nadziei artysty.

Restauracja katedry kieleckiej daleka jest jeszcze od zupełnego wykończenia.

Nnwa kościelna pomalowana jednym kolorem, o-twartą została dla pobożnych, presbiterjum jednak malowane polichromicznie zapewne jeszcze nie przedko oddane będzie do użytku.”

#### + Okradzenie komisji.

*Dziennik Łódzki* pisze:

W poniedziałek późnym wieczorem powracali do Łodzi ze Zgierza, po dopełnieniu w fabrykach tamtejszych egzaminów: naczelnik powiatu łódzkiego, Kwarnberg, naczelnik straży ziemskiej, Romiszewski i pomocnik inspektora fabrycznego, Żekow.

Kiedy ekwipaż wjechał już na Bałuty, jakiś złoczyńca, sądząc zapewne, że urzędnicy wiozą poza tylnym, głównym siedzeniem pieniądze, przyskoczył niepostrzeżenie, przeciął skórę budy nożem i w jednym mgnieniu oka, bez zwrócenia uwagi jadących, wykradł leżącą za ich plecami teczkę z listami osób egzaminowanych i protokołami egzaminów.

Dopiero przy wjeździe do miasta spostrzeżono brak dokumentów i naczelnik powiatu zajeżdżał wprost z drogi do policmajstra, donosząc mu o wypadku.

W kilka godzin później mieszkaniem jednego z domów na Bałutach znalazł teczkę z papierami, podrzuconą w sieni pod schodami i w całości z nienaruszonymi dokumentami doręczył ją policmajstrowi.

### ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 23-im b. m.: „Na dochód ubogich miejscowych urządzona zostanie jutro wenta gospodarska.—Budżet m. Krakowa przedstawia w dochodach na r. p. kwotę 855,528 złr.—Prezesem Towarzystwa lekarskiego wybrano prof. dra Kazarńskiego, wiceprezesem dra Trzebińskiego, sekretarzem dra B. Olshewskiego, Redaktorem *Przeglądu lekarskiego*, w miejsce prof. dra Halbana (Blumenstocka), który przez lat 16 pełnił te obowiązki, wybrano prof. dra Domańskiego.—Akademja umiejętności ogłasza z fundacji ks. Adama Jakubowskiego temat „o szkodnikach zwierzęcych na zasiewach i warzywach”. Nagroda 750 złr. może być rozdzielona na dwie po 500 i 250 złr. Termin nadsyłania prac bezimiennie d. 31-go grudnia r. 1894-go.—W teatrze debiutowała panna Seweryna Sumper w roli Anieli w „Ślubach panieńskich”. Rola przechodziła zasób sił młodej aspirantki scenicznej.—W Samborze odebrał sobie życie nauczyciel gimnazjalny, Stanisław Piskozub, matematyk, a we Lwowie Wład. Marjan Markiewicz, słuchacz czwartego kursu prawa i autor kilku prac literackich.—Prof. Biliński, prezydent kolei państwowych, został radcą tajnym.—Wenta, urządzona przez namiestnikową hr. Badeoniową we Lwowie, przyniosła 2000 złr. dochodu.”

× Owen. Po paromiesięcznej chorobie gardlanej zmarł d. 18-go b. m. najznakomitszy paleontolog angielski, sir Ryszard Owen, w wieku lat 88. Urodził się w hrabstwie Lancaster w r. 1804-ym, a czując wielki pociąg do marynarki, spędził czas jakiś na morskich podróżach. Wróciwszy do domu, oddał się w naukę do chirurga, a w r. 1823-im wstąpił na wszechinną edyngurską, którą opuścił po trzech latach, nie stawając do egzaminów doktorskich—i przybył do Londynu. Tutaj został uczniem szkoły lekarskiej przy szpitalu św. Bartłomieja i na samym początku studiów otrzymał dyplom na członka kolegium królewskiego chirurgów. Miał zamiar zostać doktorem okrętowym, ale gdy nie mógł doczekać się waku-jacej posady, odjechał do Paryża i tam pracował pod kierunkiem Cuviera. Ten nakłonił Owena do zaniechania praktyki lekarskiej i oddania się anatomii porównawczej. Około r. 1828-go młody badacz wrócił do Londynu i został asystentem Clifta, kuratora muzeum w instytucie chirurgicznym. Odtąd zaczął się istotny zawód Owena. W r. 1830-ym ogłosił pierwszą swą pracę naukową (o dyssekcji części ciała, dotkniętych aneuryzmem), a potem nie było roku prawie do końca życia, w którymby nie drukował słynnych swych rozpraw i odczytów, uważanych za najcenniejsze i bez wątpienia trwałej wartości dzieła. Owen nie poszedł za przykładem innych i nie przyłączył się w roku 1859-ym do szkoły darwinistów; umarł, nieprzekonany o prawdziwości nauk ewolucyjnych, choć, rzecz jasna, uznał w ewolucji wielki czynnik twórczy. A jednakże, choć nie poszedł za prądem nowożytnym, zostawił dzieła, które i w sto lat po jego zgonie będą miały swą wartość pomnikową. Życie prowadził w pracowitem zacisku; jako czło-

nek i prezes wielu stowarzyszeń naukowych, występował często z odczytami, należał też do licznych komisji królewskich, hygienicznych i filantropijnych. Wszystkie prawie rządy europejskie zasypały go orderami, a królowa Wiktorja mianowała go rycerzem „Łaźni”, nadała mu dożywotnią pensję 300 f. st. i przeznaczyła na mieszkanie willę królewską w parku Richmond pod Londynem.

### FAŃKI MYDLANE.

Mizerny jakiś urzędniczy przychodzi do kasjera z prośbą o zaliczkę.

— Nie dam, panie, nie dam. Nie mogę.

— Ależ, panie kasjerze, zmiłuj się, jestem w ostateczności...

— Nie dam. Kto się na gorącym sparzył, ten na zimne dmucha. Przed kilkoma tygodniami dałem Iksowi zaliczkę za cały miesiąc, a on „wziął” i umarł.

— Ależ, panie kasjerze—woła zrozpaczony urzędnik—czyż pan myślisz, że ja bym był zdolny do takiego łajdactwa!...

✱

Szczyt naiwności.

W teatrze na próbie rozmowa toczy się o naiwnych.

— Naiwna!—woła ktoś w zapale.

— Nie—orzeka poważnie „naiwna”—naiwna jest tylko ta, co mówi o swoich koleżankach wszystko, co myśli...

Na wpisy.

Wygrane od B. L. kop. 45—E. Y. z Nowego Yorku rs. 100.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci.

W dniu urodzin L. Chmieleńskiego rs. 1.—Lalunia L. rs. 1.

Na paraliżików.

M. K. rs. 1.—K. S. kop. 50.

Dla najbiedniejszych.

Stangret Filatow za nieostrożną jazdę rs. 3.

## NEKROLOGJA.

### † S. p. Julia z Onoczyńskich GUEFFROY,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 23-go grudnia r. b., przeżywszy lat 28. Pozostały w ciężkim smutku: mąż i matka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 27 grudnia, to jest we wtorek, o godz. 10-iej zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z domu przy ulicy Mokotowskiej № 23, o godz. 2-iej po poł., na cmentarz powązkowski.



### Stanisław Gliniski,

emeryt, b. urzędnik b. rady stanu Królestwa Polskiego, ostatecznie agent d. z. nadwisiańskiej,

opatrzony św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zmarł dnia 22-go grudnia r. b., przeżywszy lat 71. Pogrzebeni w głębokim smutku: żona, siostra, syn, córka, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 26-go grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie 10-iej zrana, w dolnym kościele W. W. Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski.

—1810—

### † S. p. Anna z Serbinów

1-go ślubu CHRZANOWSKA,  
2-go ślubu MAJENOW,

wdowa po dymisjonowanym kapitanie lejbgwar. litew. pułku, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dn. 23 grudnia r. b., przeżywszy lat 60. Pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, w dniu 26 grudnia, w poniedziałek, o godz. 11-iej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończeniu nabożeństwa na cmentarz powązkowski.

—4756—

† Dnia 27 grudnia, we wtorek, o godz. 10 i pół zrana, odprawiona będzie msza święta za duszę

### ś. p. Jana Rogozińskiego,

b. prezesa prokuratury,

w górnym kościele św. Krzyża.

—4754—

† Dnia 27-go b. m. w kościele powązkowskim, o godzinie 11-iej przed poł., odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

### ś. p. Jana Zielińskiego,

naczelnika buchalterji Towarz. kredytowego miasta Warszawy, oraz przeniesienie zwłok jego do grobu rodzinnego i poświęcenie pomnika, na które to obrzędy zapraszają koledzy rodzinie, krewnych i przyjaciół.

2—4730—

† Dnia 27-go grudnia, jako w dzień imienin, odbędzie się wotywa o godzinie 8-iej rano, za duszę

### ś. p. Jana Pomianowskiego,

w kaplicy Pana Jezusa, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmielickim) na Krak.-Przedm., na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych.

—4755—

+ Za duszę

ś. p. Elżbiety z Bartoszewskich Kisielewskiej, odbędzie się msza święta w dniu 28 grudnia r. b., o godz. 10 rano w kościele Wszystkich Świętych, na którą mąż z synami rodzinę i życzliwych zaprasza.

2—4758—

We środę, to jest dnia 28-go grudnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci



Marji z Koziełłów-Poklewskich

### Wołowskiej,

odbędzie się za spokój jej duszy, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 11-iej przed poł., nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

3—4745—

### Z Petersburga.

W Petersburgu. Wied. czytamy:

W ciągu listopada trzy posiedzenia zorganizowanej przy ministerjum finansów rady do spraw taryfowych były poświęcone kwestji ujednostajnienia taryf towarowych na kolejach. Narada doszła do wniosku, że w celu najpomysłniejszego załatwienia kwestji, tak, aby to nie pociągnęło za sobą zbyt wielu strat zarówno ze strony skarbu, jak i kolei, potrzeba, aby: popierwsze—instytucje taryfowe mogły przyjąć dla wszystkich kolei jednakowe stawki, nie kępując się normami, przewidzianymi w oddzielnych ustawach i powtóre, aby koleje nie były zobowiązane do robienia ustępstw procentowych i stosowały je lub nie zupełnie dowoli, odpowiednio do swego uznania. Skutkiem itego departamentu spraw kolejowych uznał za możliwe zmienić swój pierwotny projekt ujednostajnienia taryf, zezwalając na stosowanie podwyższonych, w porównaniu z wcześniejszymi oznaczonymi, norm opłaty przewozowej w następujących granicach: od przedmiotów wartościowych—do 1/8 kop. od puda i wiorsty; od miedzi i innych metali, oprócz żelaza, surowca, ołowiu i stali, od win zagranicznych, napojów spirytualnych, wyrobów wełnianych, płótna oprócz grubego wiejskiego, wyrobów kościanych, kawy, herbaty, towarów kolonialnych i farbiarskich, korzeni, wyrobów ręko-dzielniczych, ostryg, książek, pierza, puchu, owoców zagranicznych, tytoniu, broni, materij i skór wyprawionych oraz przedmiotów analogicznych—do 1/10 kop. od puda i wiorsty; od mączki cukrowej, płótna żaglowego i grubego wiejskiego—do 1/12 kop. od puda i wiorsty; wreszcie od papieru, skór surowych, smoły drzewnej, ryb zagranicznych i zwierzy-ny mrożonej—do 1/15 kop. od puda i wiorsty.”

W tej samej gazecie na innem miejscu znajdujemy następującą informację:

„Spółcześnie z urządzeniem oddzielnego komitetu, który zajmuje się sporządzeniem nowego kodeksu cywilnego, byłemu nadprokuratorowi cywilnego departamentu kasacyjnego rady państwa, obecnie członkowi rady ministra finansów, N. A. Turowi, powierzona była praca około napisania projektu nowej ustawy handlowej.

„Jako punkt wyjścia do ułożenia nowego zbioru praw handlowych wybrana została ustawa obecnie obowiązująca. Skutkiem tego do nowej ustawy wejdą wszystkie oddziały poprzedniego kodeksu handlowego, z wyjątkiem niektórych tylko przedmiotów, mających związek z innymi częściami prawodawstwa i stąd dołączonych do nich. Z drugiej znów strony do nowego kodeksu mają być dołączone takie oddziały, których niema w obecnej ustawie, i których brak daje się dotkliwie uczuwać. Takim brakiem jest przedewszystkiem większa część t. zw. prawa materialnego (o operacjach handlowych) oraz prawa o rejestrze firmowym i firmach handlowych.

„W ten sposób nowy kodeks zawierać będzie następujące oddziały:

I. Ogólne postanowienia.

II. O korporacji kupieckiej: 1) o kupcach; 2) o rejestrze handlowym; 3) o firmach handlowych; 4) o księgach handlowych; 5) o pełnomocnikach handlowych; 6) o subjektach handlowych; 7) o giełdach, maklerach giełdowych, o rejentach, maklerach okrętowych i o 8) o jarmarkach.

III. O towarzystwach i spółkach handlowych: 1) o spółkach pełnych; 2) o spółkach warunkowych; 3) o towarzystwach akcyjnych; 4) o artelach i 5) o towarzystwach bezimiennych.

IV. O operacjach handlowych: 1) ogólne postanowienia; 2) o kupnie i sprzedaży; 3) o komisji; 4) o operacjach ekspedycyjnych; 5) o przewożeniu towarów; 6) o transportach handlowych; 7) o ubezpieczeniu towarów; 8) o operacji wydawania; 9) o wekslach; 10) o rachunku bieżącym i 11) o operacjach giełdowych wszelkiego rodzaju.

V. O żegludze morskiej i rzecznej.

VI. O upadłości handlowej.

VII. O procedurze handlowej.

„W ten sposób ustawa handlowa co do swojej tre-



ści odpowiadałaby typowi kodeksu handlowego, przyjętego w prawodawstwach zagranicznych, a mianowicie: francuskim, belgijskim, niemieckim, węgierskim, włoskim i innych.

„Co się tyczy porządku zajęć komisji, to przyjęto systemat stopniowego opracowania oddzielnych części nowego kodeksu, tak, aby można było ogłaszać rozporządzenia szczegółowe, nie czekając na ukończenie całego dzieła. Stosownie do tego systematu, w formie oddzielnych postanowień wydane już zostały przepisy o postępowaniu przy likwidacji interesów prywatnych i instytucyj, o kredycie krótkoterminowym, o składach towarowych, o domach bankierskich, o uproszczonej procedurze sądowej w sprawach wekslowych itd., wreszcie o procedurze skróconej. Następnie wydana będzie ustawa wekslowa wraz z przepisami o wprowadzeniu jej w wykonanie, przepisy o postępowaniu przy likwidacji upadłości kolejowych, ustawa o rejestrze firmowym, przepisy o spółkach handlowych, a wreszcie prawa o upadłości handlowej. Projekty praw powyższych są już złożone w radzie państwa lub też wkrótce złożone w niej zostaną.”

Now. wr. donosi, iż w celu ułatwienia rozwoju drobnemu przemysłowi w obrębie państwa, postanowiono wprowadzić pewne zmiany w prawodawstwie, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb drobnych przedsiębiorców wiejskich. Istnieje mianowicie projekt opracowania typu uproszczonych akt handlowych i rejestralnych oraz uproszczenia procedury przy zawieraniu spółek pomiędzy drobnymi przemysłowcami.”

## Sprawa panamska.

Dzienniki francuskie ogłosiły nareszcie autentyczny wykaz właścicieli odkrytych i skonfiskowanych 23 czeków Thierreego, podjętych z funduszy panamskich.

Lista opiewa:

Dep. Emanuel Arène (podstawiony za niego Orsatti) 20,000 fr.

Były minister Barbe (podstawiony Chévallard) 450,000 fr.

Były minister Dérès (Castelbon) 20,000 fr.

Były minister Juljusz Roche (Schmitt) 20,000 fr.

Były minister Rouvier (Vlasto) 50,000 fr.

Były minister Rouvier (Davoust) 40,000 fr.

Deputowany Dugué de la Fauconnerie 25,000.

Senator Albert Grévy 20,000 fr.

Były dep. Leguay, nawiązany obecnie prezes kompanji eksploatacji dynamitu, 20,000 fr.

Zmarły dep. Pesson 20,000 fr.

Były minister Antoni Proust 25,000 fr.

Senator Leon Renault 25,000 fr.

Były dep. Gobron 20,000 fr.

Korneliusz Hertz razem 2,000,000 fr.

Nieznani 80,000.

Obchodzenie się sądu z aresztowanymi dygnitarzami kompanji panamskiej jest ciągle bardzo surowe. Do sędziego śledczego przeprowadzani są przez żołnierzy z ujęzonymi bagnetami.

Pojedynek Henryka Clémenceau z Déroutlédem miał swoją historję. W środę zrana stawili się u pierwszego świadkowie: Déroutléd'a Dumontel i Barres. Ten posłał równocześnie swoich świadków: Tomsona i Ménard-Doriana do Déroutléd'a. Obie strony uważały się za obrażone. Świadkowie nie mogli się zdecydować. Tomson i Ménard-Dorian proponowali sąd rozjemczy; świadkowie Déroutléd'a żądanie to odrzucili.

Wtedy Clémenceau wystosował list otwarty do swoich świadków.

„Moi drodzy przyjaciele! P. Déroutléd, który wczoraj z mównicy zwiastował, że gotów jest do śmiałego czynu, wzbrania się dzisiaj dać mi zadośćuczynienie a żąda nawet sądu rozjemczego w kwestji obrazy. Wierzę wciąż jeszcze, że namysł usposobi go inaczej. Oczekując, że przyjaciele jego dadzą mu dobrą radę, proszę moich świadków, aby porozumieli się ze świadkami p. Millevoye.”

Déroutléd odpowiedział na to następującym listem otwartym:

„P. Clémenceau kocha się więc tylko w pistoletach. Pragnie koniecznie mieć wybór broni. Niech będzie! Oczekuję jego świadków.”

Pojedynek odbył się we czwartek na placu Saint-Ouen wśród sporego pocztu ciekawych i reporterów dziennikarskich. Z odległości 25-in kroków bez awansu i bez celowania wymieniono sześć kul—bezskutecznie. Po spotkaniu zapaśnicy podali sobie ręce. Pojedynek Clémenceau-Millevoye oddano sądowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia.

Nowe odkrycia tak się przedstawiają:

W mieszkaniu Reinacha odkryto między skonfi-

skowanymi papierami cztery księgi czekowe, w każdym było po 25 talonów. Na talonach ręką Reinacha wypisane są nazwiska 15-tu nowych członków parlamentu.

W banku Proppera znaleziono wiele listów deputowanych do Reinacha.

W jednym z banków świeżo zrewidowanych znaleziono księgi z datą dawniejszą, a widocznie świeżo sfabrykowane. Papier nowy, atrament świeży. Widocznie ślady kompromitujące w ten sposób usunięto.

W jednym z listów zmarły minister Barbe wyznaje, że od Reinacha otrzymał 600,000 fr. za zachowanie się swoje w sprawie panamskiej.

Dziennik *La Bouche de Fer* donosi, że markiz de Morès fotografuje obecnie dokumenty Artona do sprawy panamskiej. Nabył on je w imieniu syndykatu monarchicznego za dwa miliony franków.

Zeznanie, odczytane przez Floqueta na czwartkowym posiedzeniu ankiety parlamentarnej, która przyjął go z czołobitną atencją, opiewa dosłownie:

„Moi kochani koledzy! Uwiadomiłem waszego przewodniczącego, że jestem do rozporządzenia komisji, aby powtórzyć w niej to, co powiedziałem już w izbie. Powtarzam przeto, że przy żadnej z wymienianych okoliczności: ani podczas wyboru z d. 27-go stycznia (Boulangera w Paryżu), ani podczas pierwszego lat drugiego wyboru w departamencie Nord, ani przy sposobności żadnego innego nie wywierałem z mojej strony na radców kompanji panamskiej nacisku, ażeby dostarczyli pieniędzy na potrzeby polityczne rządu.

„Niczego nie żądałem i nic nie otrzymałem, ani 300,000 fr., jak mówiono z początku, ani 100,000 fr., które miało podsunąć mi na biurku, ani 500,000 fr., jak ostatecznie utrzymywano, ani żadnej innej sumy.

„Czyż mam tu jeszcze dodawać, co oddawna w moich rozmowach prywatnych wyrażałem, które albo błędnie zrozumiano albo fałszywie powtarzano? Zdaleko może posunąłbym się w naiwności, gdybym wyobrażał sobie, że na rozdział tajnych funduszy, przeznaczonych na publikację rządową w piśmie, nie należało wywierać żadnego politycznego wpływu, gdybym ich dokładnie nie kontrolował, nie z punktu widzenia materialnego, który mi nie obchodził, ale z politycznego, który obchodzi państwo. Obejtność w tej mierze byłaby prawdziwą kapitulacją.

„Tak więc przy pomocy własnych badań i dawanych mi własnowolnie informacji czuwałem troskliwie nad tym rozdziałem. W czynności tej, która należy do istotnych funkcyj ministra, czuwającego nad bezpieczeństwem powszechnem, nie stałem w żadnym związku ze stroną finansową.

„Powtarzam, że kompanja panamska nigdy żadnej sumy do funduszy tajnych rządu nie dostarczyła. W roku 1888-ym popularnem było zarzucanie mi, że fundusze tajne zbyt szybko wyczerpałem, że używałem sum z totalizatora wyścigowego i wielu innych, że nawet posiłkowałem się w banku państwa. Jeszcze coś gorszego zarzucał mi p. Laguerre w *La Presse*; nigdy wszakże nie wzmiankowano o pieniądzach panamskich.

„Prawda jest, że tajny fundusz był zawsze w porządku. Komisja może o tem łatwo przekonać się, przejrzawszy księgi kasowe. Jakkolwiek nie mieszczą one nazwisk osób, pobierających pieniądze, przecież przekonać się z nich łatwo, że miesięcznie rozporządzano zwyczajnie mniej więcej dwunastą częścią sum, nad którą miałem władzę dyskrecyjną.

„Dlatego, moi kochani koledzy, mam prawo oświadczyć przed wami i przed izbą, że administracja spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego w r. 1888-ym była rzetelną i lojalną.”

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 24-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Now. wr. donosi ze szczerem żalem, że wydawnictwo organu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności *Slawianskoje Obozrenie* (ostatnim jego redaktorem był profesor Budilowicz) będzie zawieszane od d. 13-go stycznia r. p.

## REFORMA WOJSKOWA.

**Berlin** 24-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* ostrzega, że połowiczna reforma armji jest niemożliwa. Musi być uchwalone wszystko lub trzeba będzie wrócić do ścisłego zastosowania zasady trzyletniej czynnej służby. Inaczej Niemcy w razie potrzeby stanęłyby na polu walki z mniejszymi siłami od swych przeciwników.

## SPRAWA PANAMSKA.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Ogólnie przyznają, iż zeznania Andrieux, złożone onegdaj przed ankietą parlamentarną, rzuciły dopiero jasne światło na zabiegi Reinacha przed śmiercią u Hertza i Constansa. Sprzedał on dokumenty, kompromitujące mnóstwo ludzi, Hertzowi już przed dwoma laty. Potem wybuchła nienawiść pomiędzy obydwojma. Chodziło o zapobieżenie publikacji tych dokumentów w *Libre parole* i *Cocarde*. Reinach był strasznie skompromitowany. Wyludził on pomiędzy innymi u Henryka Cottu 75,000 fr. niby dla rządu, który miał wpłynąć na gubernatora „Crédit foncier”, Christophla, aby ratował kompanję. Przyszło do cierpkich zajęć pomiędzy Cottu a Reinachem. Pierwszy zobelił czynnie Reinacha. Andrieux utrzymuje stanowczo, że wszystkie informacje *Cocarde* pochodzą od Constansa.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu ankiety Salis, Mège i Fouquet potwierdzili wyznania Yvesa Gayota o Carnocie. (Utrzymywał on—wszakże nie przed ankietą—że Carnot wiedział oddawna o wszystkim *przyp. red.*)

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Przesłuchiwany przez sędziego śledczego Andrieux powtórzył jeszcze dokładniej wszystkie swoje zeznania, złożone w ankiecie, między innymi i to, że Floquet otrzymał czek na 20,000 fr. za jakąś przysługę.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych Millevoye interpelował rząd, czy teorie, rozwinięte przez Floqueta i Rouviera o zarządzie funduszem tajnym i sposobach zwiększania go, uznaje za właściwe, tudzież, czy pieniądze sprzeniewierzone będą obdarzone narodowi zwrócone? Vernis obwinia rząd (zapełnione dawniejszy; *przyp. red.*) o rabunek, kradzież i oszustwo. Ciągnął on korzyści z nieczemności spekulantów. Niesłychaną jest rzeczą, aby wydani sądom członkowie izby przemawiali w niej, jak to uczynili Rouvier i Roche. Déroutléd domaga się rozwiązania izby. Jesteśmy — powiada — republikanami, ale gardzimy takim parlamentaryzmem. Deputowani troszczą się tylko o własną kieszeń. Z 375-in milionów, wpłaconych przez naród, użyto na budowę kanału tylko 25 milj.; resztę rozkradziono. Floquet z trybuny broni się przeciw zarzutom. Gdyby został znowu ministrem, musiałby tak samo dozorować rozdział funduszy. Rouvier nie podziela zapatrywań Floqueta (wielka sensacja). Pozytyczal on na cele rządowe pieniądze od swoich przyjaciół, jak Vlasto i Reinach, później zwrócił je. Prezes ministrów, Ribot, zapewnia, iż rząd daje swobodny bieg sprawiedliwości. Będzie on bronił z całą siłą rzeczypospolitej. Izba uchwaliła 353 głosami przeciw 91 wotum zaufania dla rządu.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Powszechnie utrzymują, że Floquet nie może być dłużej prezesem izby. W razie dymisji jego ustąpiłby także Bourgeois, a za nim cały gabinet.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Deklarację Floqueta, odczytaną w ankiecie parlamentarnej, dzienniki oceniają bardzo nieprzychylnie.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Dokument Hertza z nazwiskami 104-ch deputowanych, którzy od kompanji panamskiej otrzymali razem 1,350,000 fr. za pośrednictwem Artona, ma być sprowadzony do Paryża. Andrieux poczynił zeń tylko wypisy. Skompromitowani są także deputowani: Deloncle i Henryk Maret.

**Paryż** 24-go grudnia. (Telegr. pr. Kur. War.) — Dymisji Floqueta oczekują lada chwila.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Ankieta podczas świąt będzie obradowała codziennie. Największą sensację budzi zeznanie Andrieux, że ktoś odmówił przyjęcia czeku. Domysły padają na Ribota, Constansa i Carnota. Andrieux oddał się dziennu dokładną listę 104 deputowanych; między niemi także nazwisko dotąd zamilczane.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Senat uchwalił wydać w ręce sądu znane osoby, po-



mimo, że Depuis sam się przynął do otrzymania ceku Théveneta.

**Paryż** 24-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Giełda przynębiona. Pewnem jest, że oprócz polityki, prowadzi się wielka spekulacja na zniżkę, która miliony pochłania.

**Bruxella** 24-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Zauważono, że książę Wiktor Napoleon przyjmuje od kilku dni mnóstwo osób.

**Rzym** 24-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Giolitti zamierzył zwołać ankietę z deputowanych i senatorów w sprawie reformy banków emisyjnych.

**Nowy Jork** 24-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Trybunał przysięgłych zgodził się, aby przewodzą robotników w Homestead, Dempsey, kucharz Davidson i robotnik Betty, za otrucie towarzyszy swoich, nie należących do związku, zostali postawieni przed sądem.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Panu Sch.** — Jubileusz 50-lecia obchodził generał superintendent w Królestwie Polskim, biskup Woldemar von Ewert, d. 18-go grudnia.

— **Panu Brat. w Ledwodyszach.** — Skorzystać nie możemy, za zwłokę przepraszamy. Rękopis do zwrotu.

— **Pani Antoninie Z.** — M. stałe w Warszawie, róg Wierzbowej i Kotzebuego, w domu hr. Krasieńskiego. — Adres B. w redakcji *Ateneum*. — O S. nie słyszeliśmy.

— **Panu J. B. Ras.** — Skorzystać nie możemy.

— **Aramis.** — Jest to kwestia gustu i funduszu...

— **Panu H. L. w Ch.** — O kole nie słyszeliśmy. Co do Athmana — rzecz to ogłoszeń, za które odpowiedzialności nie bierzemy.

— **Panu W. Kor., rzemieślnikowi.** — Zamieściliśmy w innej formie.

— **Panu E. L. z Mazowieckiej.** — Rękopis, jeśli jest, nie zginiemy, wapiemy jednak, czy jest... Co do szkoły — koncesja nie ma już znaczenia. List zakomunikowaliśmy panu Soch.

— **Płoczaninowi.** — Może być tylko dotkniętym.

— **Panu A. Kam., plemneratorowi.** — Dokumenty osobiste wraz z podaniem na imię warszawskiego oberpolicmajstra należy złożyć we właściwym cyrkule; rzecz sama pójdzie już drogą urzędową.

— **Panu H. F.** — Specjalnej szkoły tkackiej u nas niema.

W klasach wyższych szkoły rzemieślniczej w Łodzi w szczytym zakresie uczą tkactwa. Za granicą najlepsze szkoły w tym kierunku są w Chemnitz w Saksonji i w Mülhausen w Alzacji.

— **Panu D-d F-s.** — Programem tej szkoły służyć nie możemy. Na listowne zapotrzebowanie kancelarja szkoły zapewne nie omissza go wysłać.

— **Pani M. M. H.** — W nowelce znać pewną zdolność do pióra, lecz grzeszy ona brakiem prawdy życiowej: bohaterka jest zanadto cudownym dzieckiem.

— **Trzynadar.** — Opóźnienie przypadkowe. Dane d. 22-go grudnia.

— **Stalemu prenumeratorem z ul. Brackiej.** — Dziękujemy za życzliwe słowa! Dołożymy wszelkich starań.

— **Panu Wład. A.** — Z artykułu nie skorzystamy. Rękopis do zwrotu.

— **Prenumeratorem z ul. Grzybowskiej.** — Każda czytelnia prywatna podejmie się wysyłki książek do czytania na prowincję. O warunkach może sz. pan dowiedzieć się na miejscu.

— **Trzynadar.** — Opóźnienie przypadkowe. Dane d. 22-go grudnia.

— **Stalemu prenumeratorem z ul. Brackiej.** — Dziękujemy za życzliwe słowa! Dołożymy wszelkich starań.

— **Panu Wład. A.** — Z artykułu nie skorzystamy. Rękopis do zwrotu.

— **Prenumeratorem z ul. Grzybowskiej.** — Każda czytelnia prywatna podejmie się wysyłki książek do czytania na prowincję. O warunkach może sz. pan dowiedzieć się na miejscu.

## GIEŁDA

Warszawa 24-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 202.50 i 202, co się równa kursom 49.37½ i 49.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest słaba z powodu stosunków paryskich, oraz że przystąpiono do sprzedaży realizacyjnych. Nasze zebranie miało dziś cechę świateczną i, co za tem idzie, nie odznaczało się zbytniem ożywieniem. Rozpoczęto obroty kursem 49.57½ (równia 201.70 m. bez kosztów) za Berlin wplątowy, który przy braku kupujących obniżyło do 49.52 (t. j. 201.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 7½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 49.55 i w końcu b. m. po 49.52½ i 49.50, oraz zamieniano dostawy styczniowe na b. m. bez żadnej dopłaty.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.57½, 49.55 i 49.52½, przy kursie zasadniczym po 49.55. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Londyn 10.04, na Paryż 40.25 i na Wiedeń 84.—.

W papierach obrotu bardzo małe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.85 i 99.20, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105.— III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serii chciało zbyć po 95.50 i po 95.20 trzy pozostałe serie, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie 5%, starano się umieścić po 102.60 I-ej ser. i po 102.25 cztery następne serie, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serii po 102.05. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.80 I-ej i

II-ej s., po 102.75 III-ej i IV-ej serii, po 102.25 V-ej s. i po 102 VI-ej ser., bez pokupu.

Kupiono kilkanaście akcji Banku handlowego w Warszawie po 395, oraz kilkanaście akcji Tow. fabryki cukru Józefów po 250.

W żądaniu kupony celne po 1.61.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.65, za Londyn krótki 10.04, za Paryż krótki 40.22½ i za Wiedeń krótki 84.—.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.15 netto. Wiadro 78% rs. 8.87—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 22-im grudnia. Obroty na targu zbożowym w dniu dzisiejszym, jak zwykle przy piątku, były bardzo małe, a jeszcze wyjątkowej wobec dnia przedświątecznego targu. Usposobienie słabe, przy zniżkowej dążności notowań. Żyto osiągnęło ceny niższe; za wyborowe płacono po 78 do 80 kop., za średnie 77—78 kop., ordynaryjne po 74—76 kop. Owies spokojnie, za wyborowy płacono 89 do 93 kop., za średni po 82 do 87 kop., za ordynaryjny po 76 do 81 kop. Jęczmień słabo i zniżkowo, za browarny płacono 78 do 90 kop., za towar na paszę 70 do 75 kop. Gryka słabo, płacono po 80 do 90 kop. Kasza jaglana zniżkowo, płacono po 103 kop. do stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22-go grudnia 1892 r.

	wyszło	przyszło	pozostało
Żyta . . . . .	2	10	wagonów
Owsa . . . . .	—	71	—
Maki żytniej . . . . .	—	4	—
Maki pszennej . . . . .	—	14	—
Kaszy jaglanej . . . . .	3	164	—
Kaszy gryczanej . . . . .	—	17	—
Ryżu . . . . .	—	—	—
Pszenicy . . . . .	—	5	—
Jęczmienia . . . . .	—	2	—
Grochu . . . . .	—	4	—
Gryki . . . . .	—	80	—
Cebuli . . . . .	—	—	—
Fasoli . . . . .	—	12	—
Łoju . . . . .	—	—	—
Makuchów . . . . .	—	—	—
Maki kartoflanej . . . . .	—	3	—
Cukru . . . . .	—	2	—
Rodzenków . . . . .	—	1	—
Kukurydzy . . . . .	—	2	—
Razem	5	6	405 wagonów.

	Ceny zboża wynosiły:
Pszennica . . . . .	od — do — kop. za pud
Żyto . . . . .	od 73 do 89
Jęczmień . . . . .	od 73 do 90
Owies . . . . .	od 74 do 95
Kasza jaglana . . . . .	od 93 do 103
Gryka . . . . .	od 85 do 92

**Gdańsk** 21-go grudnia. — Pszenica zarówno krajowa jak i tranzytowa, miała dziś równie obrót bardzo spokojny, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą chudą 734 gr. 113 m., 750 gr. 120 m., pstrą 766 gr. 122 m., dobrze pstrą obsadzoną 777 gr. 125 m., jasno-pstrą 758 gr. 124 m., 777 gr. 126 m., jasno-pstrą 788 gr. 127 m., wysoko-pstrą 802 gr. 129 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytovej 125 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 729 gr. i 747 gr. 102 mar., 756 gr. 101 m. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na grudzień dolno-polskie 104 m. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień maj dolno-polskie 102 m. w zaofiarowaniu, 101½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar. Jęczmień targowano ruski tranzyto 591 gr. 80 mar., gruby 662 gr. 96 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 103 mar. za tonnę płacono. Rzepik ruski tranzyto letni obsadzon 165 m., 175 mar. za tonnę targowano. Konieczna nasienna biała 65 m., 71 m., ezerwona 75 m. za 50 kil. płacono. Otrąby pszenne na wywóz morzem grube 3.70 m., średnie 3.50 i 3.60 m., miałki 3.35 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48½ m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 48½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 204.25 kop. za 100 rs.

**Cukier.** Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 17-go grudnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących transakcyj: mączka cukrowa krystaliczna w okresie czasu od d. 10-go do dnia 17-go grudnia r. b. Z kampanji 1892/93 r.: w dniu 4-ym grudnia r. b. 15,000 pudów z odbiorem na stacji Kodyna na listopad-grudzień po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,000 pudów na stacji Winnica na listopad-grudzień po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Wapniarka na listopad-grudzień po rs. 4.97½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów na stacji Kijów na styczeń-luty po rs. 5.20, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 10-ym t. m. 55,000 pudów na stacji Szepletówka na styczeń-maj po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,000 pudów na stacji Kalinówka na marzec po rs. 5.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 10,000 pudów na stacji Porebskiej na marzec po rs. 5.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 5,000 pudów na stacji Żmerynka na marzec-kwiecień po rs. 5.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 10,000 pudów na stacji Kotużany na marzec-kwiecień po rs. 5.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; 40,000 pudów z odbiorem w fabryce stepanowskiej na marzec-kwiecień po rs. 6.10, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; 15,000 pudów z odbiorem w fabryce severynowskiej na marzec-kwiecień po rs. 5.10, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; 20,000

pudów z odbiorem w Moskwie na grudzień-styczeń po rs. 5.45, z zadatkiem 85 kop.; 6,600 pudów na stacji Popielnia na grudzień-styczeń po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów z odbiorem w Kijowie na styczeń-luty-marzec po rs. 5.25, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 60,900 pudów z odbiorem w Kijowie na styczeń-luty-kwiecień-maj po rs. 5.30, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 40,000 pudów z odbiorem w Kijowie na styczeń-luty-kwiecień-maj po rs. 5.30, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 12-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Krzyżopol na grudzień-luty po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 13-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Zarudnica na styczeń-luty po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Popielnia na styczeń-luty po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Popielnia na styczeń-luty po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 14-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Talneje na maj-czerwiec po rs. 5.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Wapniarka na luty po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 13,000 pudów na stacji Hajsyn na luty po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 15-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Brailów na grudzień po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów (parami) na stacji Wołoczyska na grudzień-styczeń-kwiecień-maj po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Browki na grudzień-luty po rs. 4.97½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 50,000 pudów na stacji Winnica na styczeń-luty po rs. 5.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 16-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Komarowce na grudzień-styczeń po rs. 4.95½, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1893/94 r.: w dniu 8-ym grudnia 25,000 pudów na stacji Żmerynka na październik-grudzień po rs. 4.10, z zadatkiem rs. 2; 20,000 pudów na stacji Popielnia, z których 15,000 pudów na wrzesień i 5,000 pudów na listopad po rs. 4.17½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Fundulejówka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 10-ym t. m. 18,180 pudów na stacji Szepletówka na kwiecień-maj po rs. 4.35, z zadatkiem 35 kop.; 100,000 pudów na stacji Trostjaniec (pod. guh.), z których 50,000 pudów na pierwsze miesiące i 50,000 pudów na letnie miesiące po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 13-ym t. m. 40,000 pudów z odbiorem w Kijowie na październik-styczeń po rs. 4.37, z zapłatą 70 kop. w sierpniu i rs. 3.67 po upływie 6-ciu miesięcy; 30,600 pudów na stacji Monasterzyszcze na październik-grudzień po rs. 4.20, z zadatkiem 25 kop.; 24,000 pudów na stacji Browki na wrzesień-grudzień po rs. 4.30, z zadatkiem 10 kop.; 30,000 pudów na stacji Porebskiej na październik-styczeń po rs. 4.20, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 14-ym t. m. 100,000 pudów, z których na stacji Białocerkiew 50,000 pudów na wrzesień-styczeń i na stacji Kożanka 50,000 pudów na kwiecień-maj-czerwiec po rs. 4.30, z zadatkiem 30 kop. płatnym zaraz i rs. 2 po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 15-ym t. m. 50,000 pudów z odbiorem w Kijowie na grudzień-luty po rs. 4.40, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 10,200 pudów na stacji Korsuń na pierwsze miesiące po rs. 4.17½, z zapłatą 50 kop. w dwóch terminach; w dniu 16-ym t. m. 315,000 pudów na stacji Szepletówka na maj-czerwiec po rs. 4.40, z zadatk. 40 kop. Z kampanji 1894/95 r.: w dniu 4-ym grudnia r. b. 50,000 pudów z odbiorem w Odessie na październik-styczeń po cenie o 10% niższej od przeciętnej ceny rocznej netto rafinady rafinerji kijowskiej z zadatkiem rs. 3; 150,000 pudów z odbiorem w Odessie na październik-styczeń po cenie o 95 kop. niższej od przeciętnej ceny rocznej netto rafinady rafinerji kijowskiej z zadatkiem rs. 3. Świadczeń wyprzedzonych sprzedano na 140,000 pudów cukru na listopad 1893 r. po 90 kop. i na 25,000 pudów cukru na grudzień-styczeń 1892/3 r. po 82½ kop.

## Szachy.

E. Lasker, rozpoczynając rok bieżący świetnymi tryumfami na polu szachowym w Anglii, obecnie zbiera nowe laury w Nowym-Yorku i innych miastach Ameryki, dokąd się udał na skutek zaproszeń miejscowych klubów. Doskonale, a nadzwyczaj szybko (obliczono pewnego dnia, iż zrobił 185 posunięć w przeciągu pięciu godzin), gra młodego szachisty budzi u znawców ogromne zainteresowanie. To też S. Loyd oraz C. Gilberg, znani kompozytorowie zadań, ofiarowali po 100 dol. dla tego z amerykańskich mistrzów, który otrzyma najlepszy rezultat w grze z Laskerem.

Ze Steinitzem L. grać nie będzie z powodu jak sam się wyraził, iż nie czuje się jeszcze na siłach walczyć z królem świata szachowego; a i sam Steinitz również nie ma obecnie czasu przyjąć żadnego wyzwania, będąc zajętym wydaniem drugiego tomu swego dzieła „Modern-chess Instructor”.

Z Lipskietem zaś L. rozegra prawdopodobnie mecz z początkiem roku przyszłego.

Z dwudziestu przeszło dotychczas granych partji w Nowym Yorku L. przegrał tylko dwie: jedną z Hoges'em i jedną z Simonsohn'em, oraz z Delwarem zrobił nierozegraną.

Niektóre ze wzmiankowanych partji obecnie padająmy.

96. Partja nieprawidłowa.

Hanham—białe. Lasker—czarne.

1) A2—A3, E7—E5. 2) E2—E3, G8—F6. 3) D2—D4, E5: D4. 4) E3: D4, D7—D5. 5) G1—F3, F8—D6. 6) F1—D3, 0—0. 7) 0—0, C8—G4. 8) C1—E3, B8—D7. 9) B1—D2, F8—E8. 10) C2—C3, C7—C6. 11) D1—C2, D8—C7. 12) A1—C1, H7—H6. 13) H2—H3, G4—G5. 14) D3—F5, B7—B6. 15) E1—E2, E6—F5. 16) C2: F5, G7—G6. 17) F5—D3, G8—G7. 18) F1—E1, E8—E6. 19) F3—H4, F6—E4. 20) D2—F1, D7—F8. 21) G2—G3, A8—E8. 22) H4—G2, E6—E7. 23) E3—F4, F8—E6. 24) F4: D6, C7: D6. 25) H3—H4, F7—F5. 26) H4—H5, G6: H5. 27) G2—H4, G7—F6. 28) D3—F3, E6—G7. 29) F1—E3, E4—G5. 30) F3—G2, F5—F4. 31) G3: F4, D6: F4. 32) G2—G3, E7—E4. 33) G3: F4, E4: F4. 34) E3—G2, E8: E2. 35) E1—E2, F4—G4. 36) F2—F3, G4—G3. 37) G1—F2, G7—F5. 38) H4: F5, G3: F3. 39) F2—G1, F3: F5. 40) E2—E8, G5—F8. 41) G1—H1, F6—F7. 42) F8—C8, H5—H4. 43) C8—C7, F7—F8. 44) C7: C6, F8—E7. 45) C6: H6, F5—G5. 46) A3—A4, G5—G3. 47) H6—H7, E7—F8. 48) H7—H5, G3—H3 i mat.

97. Partja hiszpańska.

Simonsohn—białe. Lasker—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—B5, G8—F6. 4) D2—D4, F6: E4. 5) 0—0, E4—D6. 6) B5: C6, D7: C6. 7) D4: E5, D6—F5. 8) D1: D8, E8: D8. 9) B1—C3, H7—H6. 10) C1—F4, C8—E6. 11) A1—D1, D8—C8. 12) F3—E1, G7—G5. 13) F4—D2, B7—B6. 14) E1—D3, C6—C5.



15) F2—F4, C5—C4, 16) D3—F2, G5: F4, 17) D2: F4, C8—B7, 18) F2—E4, B7—C6, 19) D1—D2, F8—E7, 20) H2—H3, A8—D8, 21) F1—D1, D8: D2, 22) D1: D2, H8—G8, 23) G1—F1, F5—H4, 24) F4—G3, H4—G6, 25) C3—E2, C6—B7, 26) E4—F6, G8—H8, 27) C2—C3, C7—C5, 28) F6—E4, B7—C6, 29) F1—F2, H8—D8, 30) D2: D8, E7: D8, 31) F2—E3, D8—C7, 32) G3—F4, B6—B5, 33) F4: H6, C7: E5, 34) E2—F4, G6: F4, 35) H5: F4, E5—G7, 36) H3—H4, B5—B4, 37) F4—G5, E6—D5, 38) G5—F6, G7—H6, 39) F6—G5, H6—F8, 40) H4—H5, C6—D7, 41) H5—H6, D5: E4, 42) E3: E4, D7—E6, 43) G2—G4, F7—F6, 44) H6—H7, F8—G7, 45) G5—H6, G7—H8, 46) A2—A3, B4: A3, 47) B2: A3, A7—A6, 48) A3—A4, F6—F5, 49) G4: F5, E6—F7, 50) H6—D2, F7—G7, 51) D2—F4, G7: H7, 52) F4—E5, H8—G7, 53) E5: G7, H7: G7, 54) E4—D5, G7—F6, 55) D5: C4 i po kilkunastu jeszcze posunięciach czarne poddały się.

## XII. (B. Horwitz).

Białe: Król A3. Wieża F2. Pion E2. (3).

Czarne: Król E4. Piony: A4, C2, D3, C4. (5).

Białe zaczynają i robią nierozgrana.

## XIII. (B. Horwitz).

Białe: Król C2. Skoczki: C3, E5. Piony: A2, A4, B2, E4. (7).

Czarne: Król C5. Dama A5. Laufer D5. Pion A6. (4).

Białe zaczynają i wygrywają.

## XIV. (B. Horwitz).

Białe: Król A7. Wieża G1. Laufer C1. Piony: E5, F5. (5).

Czarne: Król F8. Wieża D8. Laufer: E8, H4. Piony: E6, F7. (6).

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązania 247 i 248 główne i uboczne nadesłali jeszcze pp. Amor, L. Horwitz i M. Kipman.

Z powodu zapadnięcia na zdrowiu stałego kierownika działu niniejszego, zamykamy już obecnie konkurs nasz na 1892 r.; obliczenie i przyznanie nagród nastąpi w styczniu r. p.

## ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożyła Jadwiga Krzymowska z Będzina).

na	wa	Bo	wo	do	prze	wie	roz
od	sło	sza	się	ga	ksiadz	mem	pra
gło	czta	do	łym	bie	ców	po	rze
mu	bo	ku	krzyż	wa	wsze	sza	w oj
na	wa	u	rze	z ca	czą	boć	za
tek	piat	po	sło	wszyst	krzy	go	więc
gło	mu	przy	nia	za	tek	i	to
o	czą	nim	kie	od	brat	od	wą

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 341:

## PI-WO-WAR.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. J. Kozak, J. Rembajło i M. Prussak.

Z prowincji: p. A. Lilienstern z Lublina.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

## ODPOWIEDZI.

— Temu Samemu. — Z reklamacją raczy sz. pan zwrócić się do pisma, o jakim w liście mowa.

— Panu Izidorowi Halp. — Logogryf może być zamieszczony tylko w dziale ogłoszeń płatnych.

— Panu Maksowi Sz. — Widocznie list pański po raz wtóry zablądził na biurko referenta, i ztąd nieporozumienie.

— Panu J. Wł. Flis. — Z nadesłanego świeżo zadania konikowego korzystać nie będziemy.

— Pani Werce Remb. — Czyż mało jest tematów swojskich, by po nie sięgać aż het, do obcych.

— Panu W. Juv. — Z listu nie możemy wyrozumieć, o co sz. panu chodzi.

— Kazikowi E. — Pierwsza szarada do druku się nie kwalifikuje, druga użytkujemy.

— Panu Gustawowi P. — Widocznie listu nie otrzymaliśmy, skoro śladu z niego nie może pan w piśmie naszym odnaleźć.

Co do nadesłanego świeżo zadania, drukowane ono nie będzie.

— Panie M. — Logogryf drukowany nie będzie, szaradę należy raz jeszcze, ale dokładniej, opracować.

— Panu Wiktorowi Rev. — Ogólny rezultat poboru zamieszczony jest w jednym z ostatnich numerów naszego „Kurjera”.

— Panu Teodorowi Żel. w Lublinie. — Szczegółowe informacje, dotyczące przejazdów ogólnych, zarówno jak taryf wszystkich marszrut dotychczasowych, znajdzie szan. pan w „Kalendarzu Warszawskim” na rok przyszły.

— Pani Zofji Sik. — Wina to zbyt niegłówny nawału innych, bardziej pilnych do zamieszczenia materiałów.

— Panu Maurycemu Zib. — Niepotrzebnie się pan trudzi, ani bowiem obecnie, ani sądząc z nich, zapowiadane na przyszłość prace jego drukowane nie będą.

— Ognisze. — „Rzepak” pamięta.

— Panu Kazimierzowi Land. — Po raz nie pamiętamy już który powtarzamy, iż arytmogryfów i logogryfów, jako zadań najłatwiejszych do ułożenia, a ztąd największą stosunko-

wo liczbą cieszących się autorów, przyjmować przynajmniej do pewnego czasu zaprzestaliśmy.

— Zarozumiałej. — Żałujemy niezmiernie, iż tym razem zadasyć uczynić życzeniu jej nie możemy. Zadania nadesłane nie tylko są zadługie, ale i kombinacje w nich tak są powikłane, że przeciętny czytelnik nie mógłby się pośród nich zorientować. Przytem donosimy, iż Lesseps nie posiada tytułu hrabięgo.

— Kosmopolicie. — Zadanie pańskie drukowane nie będzie.

— Nemzachtowi. — Toć jasne chyba aż nadto, iż pod słowami „zbytoczna fatyga” rozumie się przedsięwzięcie takiej pracy, która nikomu na nie się nie zda.

— Panu Władysławowi Juv. — Z nadesłanych zadań dwa pierwsze do druku się nie kwalifikują, ostatnią szaradę użytkujemy.

— Pani Teodorze K. — Należy przestać do pisma odpowiedzieć, np. do „Przyjaciela Dzieci” lub t. p.

## ECHO

muzyczne, teatralne i artystyczne  
jeden tydzień polski, poświęcony  
specjalnie sprawom sztuki i literatury  
pięknej rozpoczyna **DZIESIĄTY** rok  
wydawnictwa. — **ECHO** zamieszcza powieści, no-  
welle, rozprawy krytyczne, sprawozdania ruchu u-  
mysłowo-artystycznego całego świata, komedje, dra-  
maty, monolog, wyczerpujące recenzje, **ILLU-  
STRACJE** portretów wybitnych artystów, ar-  
tystek i literatów, kopje obrazów, sceny teatralne  
sztuk nowych. **W treści literackiej Echa**  
spółpracują najznakomitsze pióra polskie; w **DO-  
DATKU NUTOWYM**, mieszczącym  
w **łatwiejszym** i trudniejszym układzie kompo-  
zycje koncertowe, salonowe, taneczne, fantazje z oper,  
potpourri z operet itp., utwory na skrzypce, śpiewy  
i arje w odpowiednich układach, a więc wszel-  
kiego rodzaju dzieła, niezbędne dla **każdego**  
**amatora muzyki**, podaje prace słynnych kom-  
pozytorów polskich i zagranicznych.

Echo w 52 numerach daje tekst literackiego stron  
700, przeszło 200 ilustracji, a blisko 100 arkuszy  
nut; rocznik więc Echa stanowi obszerny tom prac,  
z których nuty same, katalogowo obliczane, przechodzą  
w dwójnasób cenę prenumeraty pisma.

Prenumerata Echa wynosi:

kwartalnie rs. 2 z przesyłką rs. 2 kop. 50

półrocznie „ 4 „ „ 5

rocznie „ 8 „ „ 10

Za granicą kwartalnie rs. 3 rocznie rs. 12.

**Wnoszący prenumeratę z góry na rok 1893 mają prawo do wyboru jed-  
nego z poniższych**

**PRENIJÓW BEZPŁATNYCH.**

I. Kompletnie wydanie powieści Jana Lama w pięciu tomach.

Tom I. Dziwne Karjery.

Tom II. Idealisci.

Tom III. Wielki świat. Capowie. — Koroniarz w Galicji.

Tom IV. Głowy do pozłoty — tom I.

Tom V. Głowy do pozłoty — tom II.

II. Partytury fortepianowe najnowszych oper Piotra Mascagni.

a) L'Amico Fritz (Przyjaciół Fryc).

b) Cavalleria Rusticana (Rycerskość wieśniacza).

III. Encyklopedia powszechna kieszonkowa, wraz ze słownikiem wyrazów obcych, w języku polskim używanych, wydanie Noskowskiego.

Encyklopedia rozsyła się w oprowie, umyślnie do książki 2044 stronnicowej zastosowanej, za co dopłaca się kop. 50.

IV. Wybór nut z któregośkolwiek katalogu wydawców krajowych, ruskich, lub nadbałtyckich za trzy ruble.

Za przesyłkę premij dopłaca się: Premjum nr 1, rs. 1; nr II kop. 50; nr III, kop. 40; nr IV — k. 40.

Prenumerować można również przez **zaliczenia pocztowe**, zamawiając pismo i premja na kartach otwartych.

Po otrzymaniu premjum wnosi się opłatę na pocztę.

Adres redakcji **Echa**: Warszawa, Senatorska 26.

— **Eliksir do zębów dra Piotrowskiego** oraz inne **eliksiry i proszki do zębów** poleca **apteka L. Ziemińskiego**, magistra farmacji, Marszałkowska nr 153. 1560

Księgi Buchalteryjne  
własnej fabryki  
poleca

F. CSERNÁK  
5 Bielańska 5. 1714r

— Do interesu fabrycznego już egzystującego, bez konkurencji, poszukuje się

## WSPOLNIKA

z kapitałem 15.000 rubli. Wiadomość u W-go F. Flamm adwokata przysięgłego, Świętokrzyska 22. 4670

## Zarząd warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości.

ma honor prosić panów akcjonariuszów Towarzystwa pożyczkowego o przybycie na zwyczajne ogólne zebranie mające się odbyć w dniu 7 (19) lutego 1893 roku o godz. 10 rano w biurze Towarzystwa w Warszawie przy placu Wareckim nr 2. Akcjonariusze mający chęć uczestniczyć w ogólnym zebraniu obowiązani, stosownie do § 35 ustawy, nie później jak na siedem dni przed terminem wyżej oznaczonym złożyć swoje akcje I i II serji w zarządzie Towarzystwa przy placu Wareckim nr 2 w godzinach biurowych od godziny 9 rano do 4 do południa, gdyż w dniu 30 stycznia (11 lutego) 1892 r. o godz. 4 po południu lista zgłaszających się stanowczo będzie zamknięta. Akcjonariusze mający swoje akcje w depozycie obowiązani złożyć kwit depozytowy.

Na ogólnym zebraniu decydowane będą następujące przedmioty:

- 1) Zatwierdzenie przepisów porządkowych.
- 2) Wybór prezesa ogólnego zebrania.
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania zarządu, wykazu dochodów i rozchodów za rok 1892, bilansu majątku Towarzystwa oraz sprawozdania komisji rewizyjnej.
- 4) Wydzielenie sumy na częściowe umorzenie urzędzenia.
- 5) Wydzielenie z dochodów sumy na kapitał zapasowy.
- 6) Projekt rozdzielenia dochodów na dywidendę za rok 1892.
- 7) Oznaczenie terminu do udzielenia akcjonariuszom zaliczenia dywidendowego na rok 1893.
- 8) Obmyślenie sposobu spłacenia długów dotychczasowych.
- 9) Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1893.
- 10) Wybór jednego członka zarządu w miejsce wychodzącego — oraz jednego zastępcy i jednego deputata.
- 11) Rozpatrzenie tych wniosków akcjonariuszów, jakie mogą być złożone w myśl art. 42 ustawy.

Gdyby w oznaczonym jak wyżej terminie nie zebrała się potrzebna liczba akcjonariuszów posiadających przynajmniej 534 akcje jako  $\frac{1}{3}$  część wypuszczonych 1,600 akcji, w takim razie na mocy § 43 ustawy oznacza się termin powtórnego zebrania na dzień 7 (19) marca 1893 r. o godz. 10 rano, bez potrzeby nowych ogłoszeń i wezwań, w tem samym miejscu i dla zdecydowania tych samych przedmiotów. Nowoprzybywający na to powtórne posiedzenie akcjonariusze obowiązani złożyć swe akcje najpóźniej w dniu 28 lutego (12 marca) 1893 r. do godz. 4-ej po południu. Decyzja ogólnego zebrania w powtórnym terminie zapadła, będzie prawomocną bez względu na liczbę akcjonariuszów obecnych na posiedzeniu. 4714



1553r

Rada Pedagogiczna  
Warszawskiego Instytutu Muzycznego

podaje do wiadomości, że egzaminy dla kandydatów v. kandydatek nowozapisujących się do instytutu muzycznego, na drugie półroczje roku szkolnego 1892/3 rozpoczną się dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1892/3 i trwać będą każdorazowo od godziny 9½ do 11½ zrana za wyłączeniem niedziel i świąt do dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1892/3 r., kurs zaś nauk rozpoczyna się z dniem 2 (14) stycznia 1893 roku.

Kandydaci i kandydatki nowoprzybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów z podaniem na imię rady pedagogicznej warszawskiego instytutu muzycznego i z dołączeniem metryki urodzenia, świadectwa szczeniasta ospy, świadectwa szkolnego i opłaty za naukę.

Przyjęcie nowowstępujących zależeć będzie od liczby miejsc wakuujących. 1806r



— Za życzliwą pomoc w interesach i administrację dobrami Kodrąb, prowadzoną z gorliwością i znajomością, winniśmy podziękować panu **Władysławowi Janowskiemu** z wyznaniem wdzięczności.  
0000r **Wacław—Karolina Rogowsky.**

#### LECZNICA

**Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.** Zielna nr 19.

Przyjmowanie chorych zwierząt codziennie od godziny 9—11 rano. Za poradę pobiera się opłata k. 30 od każdego zwierzęcia.

Niezamożni właściciele zwierząt korzystają z porad i lekarstw bezpłatnie.  
1674r

W poniedziałek, dnia 26 grudnia  
w **sali Muzeum przemysłu i rolnictwa**

### Humorystyczny wieczór

**W. Bogdana Sawickiego,**

artysty-spiewaka i monologisty współczesnych satyr z życia żydów, polaków, ormian, Niemców i t. d., ze współudziałem śpiewaczki E. Glińskiej-Walewskiej i mandolinisty Astafi.

Szczegóły w afiszach.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie nut pp. Gebethnera i Wolffa.  
4726

#### KANTOR BANKIERSKI

**Józefa Rabinowicza**

plac Teatralny 11

asekuruje

Pożyczki Premjowe od amortyzacji

**po 65 kop.**

Kupuje i sprzedaje papiery publiczne i monety zaparane po kursie dziennym. Daje zaliczenia na papiery wartościowe. Zaliczenia zwrócone być mogą częściowo stosownie do woli interesanta. Wystawia przekazy na domy zagraniczne. Załatwia konwersję pożyczek z odnowienia i przeszacowania w Towarzystwie kredytowym m. Warszawy.  
1759r

**TANIE FIRANKI MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro.** 4529

## Ślizgawka w ogrodzie Saskim

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO.

Otwarta codziennie od godz. 9-jej rano.

Wieczorem oświetlona do godz. 11-jej.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 6½ wiecz.

**KONCERT ORKIESTRY WOJSKOWEJ.**

1807r

# L. MIASKOWSKI i S<sup>KA</sup>

**1. WIERZBOWA 1.**

Nowo-otworzony Magazyn z zasadą sprzedawania tanio lecz po stałych cenach,  
poleca w największym wyborze:

**Wszelkie Materje na Suknie damskie, jedwabne i wełniane, czarne i kolorowe.**

**Obicia meblowe od najtańszych do najdroższych.**

**Portjery, Kapy, Serwety.**

**Dywanry krajowe i francuzkie Aubusson.**

**Firanki białe, kolorowe i crème.—SKŁAD FABRYCZNY.**

Wyroby nasze odznaczają się trwałością; nie ściśle kręcona systemem angielskim.

#### 5% Pożyczka Premjowa I-iej Emisji

asekurację od losowania **2 (14) stycznia 1893**  
roku przyjmują dom bankierski

### Maurycy Nelken i S-ka

**Krakowskie-Przedmieście nr 71**

Tabelki losowań kantor wydaje bezpłatnie. 1721r

**PATENTY** na wynalazki we wszystkich krajach świata wyrabia i użytkowuje Biuro techniczne międzynarodowe Inż. **Kazimierz OSSOWSKI** były asystent Politechniki berlińskiej Berlin W. Potsdamerstr. Nr. 3. 1311r

#### AZOWSKO-DOŃSKI BANK HANDLOWY

Oddział w Warszawie.

Podaje się kupna i sprzedaży papierów procentowych monet. Ubezpiecza od amortyzacji pożyczki premjowe. Udziela pożyczek na zastaw papierów procentowych. Otwiera rachunki specjalne zabezpieczone kaucją w papierach procentowych. Wydaje przekazy na ważniejsze miejscowości w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą. Dyskontuje weksle. Przyjmuje do inkasa weksle oraz inne pieniężne dowody. Wydaje bilety lokacyjne przyjmowane jako kaucja przez urząd akcyzy. **Płaci** od sum umieszczonych na zwyczajnym rachunku bieżącym **1½%**, od sum na warunkowym rachunku bieżącym z 5-dniowym wypowiedzeniem **2½%**, od składanych w zamian za bilety lokacyjne depozytów bezterminowych do zwrotu po miesiącu na żądanie **3%**, od depozytów 3-miesięcznych **3½%**, od depozytów 6-miesięcznych **4%**, od depozytów rocznych **4½%** od depozytów z terminem dłuższym nad roczny stosownie do umowy. 710

#### Adwokat Adolf Nisenson

przeniósł kancelarię na ul. **Orlą nr 8** (dom W-go W-ma Landau). Przyjmuje od 9—10 i od 5—8.4729

4483 Dr **J. Halpern** b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjmuje z chorobami **skórnymi i wener.** do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Swiat 36.

### Tattersall Warszawski

Ordynackie ul. Okólnik nr 9.

Lekcje jazdy konnej dla dam pod kierunkiem p. Marji Wodzińskiej. 4661

#### ZEGARKI

fabr. Patek Philippe et Comp., Ls Audemars, J. J. Badollet, Mermod Freres, Robert Brandt, poleca **JAN LAUTERBACH** zegarmistrza **Marszałkowska 143.**

**NOWOŚĆ:** zegarki spadochronne. 4573

#### KOMITET

### Towarzystwa Cyklistów

w Warszawie

zawiadamia, iż ślizgawka klubowa otwarta jest każdego dnia; jutro i pojutrze muzyka. 1809r

### W ogrzewanym Cyrku

przy ulicy Ordynackiej

### Cyrk Ernesto Ciniselli

W niedzielę, w pierwszy dzień świąt, wielkie nadzwyczajne przedstawienie z nowym programem.

Po raz 1-szy „Przygody pana Chambordeau” czyli scena z życia paryskiego, wielka pantomina baletowa komedia w 3-ech aktach. Występ słynnego paryskiego gwiazdy p. **Veltran** oraz całego towarzystwa. W poniedziałek, w drugi dzień świąt dwa wielkie przedstawienia, każde przedstawienie z nowym programem. Początek 1-go przedstawienia o godz. 4-jej po poł. na które każda osoba może wprowadzić dziecko bezpłatnie; początek 2-go przedstawienia o godz. 8-jej wieczorem. Szczegóły w afiszach. Kasa otwarta od godz. 11—2-jej i od 5-jej do końca przedstawienia.

Z szacunkiem

**E. Ciniselli**

dyrektor.

1805r

#### LECZNICA

dla chorych na żołądek i kiszkę. Szkolna 1.

Przyjęcia codzienne od 10—11-jej i od 12—1-jej

Oplata za poradę k. 40. W niedzielę 12—1-jej bezpłatnie.

#### OSTRZEŻENIE.

Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że znajduję się w obiegu weksle jakoby wystawione przezemnie na rzecz Michała Katerli, poczytuję przeto sobie za obowiązek ostrzedz, że nigdy podobnych weksli ani Michałowi Katerli, ani nikomu tego nazwiska nie wystawiałem i wszelkie tego rodzaju dowody są fałszywe, sądownie dochodzić będę.

4700

**Kazimierz Micheliś.**

— Fabryka zapalek **St. Winiarskiego** w **Grochowie**, posiada na składzie (Nowy-Swiat 53) zapalki salonowe, szwedzkie z dawną banderolą itp. i takowe sprzedaje po cenach przystępnych do 1-go stycznia. 475









Powszechnie znane **MUZEUM-PANOPTICUM**  
**SZULTZE-BIENKOWSKIEJ**,  
 Królewska Nr 16, — otwarte codziennie.  
**Nowość—Nowość—Nowość**  
 1-szy raz w Warszawie  
**NAJWIĘKSZY OLBRZYM W ŚWIECIE**  
**ADOLF GARDOWSKI**, mający 9 stóp wysokości, liczy lat 25.

Gardowski pokazywał się: w Londynie, New-Yorku, Amsterdamie, Brukseli, Paryżu, a ostatnio w Berlinie.

Nadto Muzeum posiada przeszło 1,000 przedmiotów różnych.  
 Wejście do Muzeum i na przedstawienie olbrzyma tylko 20 kop. — Szczegóły w afiszach.

2223

„Księgarnia i Redakcja Biesiady Literackiej, w Warszawie, ulica Chmielna Nr 26”  
**BIESIADA LITERACKA**

NAJTAŃSZA ILUSTRACJA POLSKA.

Przedewszystkiem ma na celu pomyślność **RODZINY**. Współpracownikami są pierwszorzędni pisarze i artyści.

**WIECZORY POWIEŚCIOWE**, dodatek do Biesiady, zawiera powieści wyborowe przeważnie historyczne.

Całoroczni prenumeratorowie Biesiady z Wieczorami, otrzymają bezpłatnie dzieło:

**ŻEBY NIE CHOROWAĆ.**

Jest to przewodnik dla tych, którzy chcą doczekać lat późnych a zdrowych.

Oprócz tego wszyscy prenumeratorowie otrzymają

**KALENDARZ ŚCIENNY OZDOBNY.**

Cena „Biesiady Literackiej”  
 bez Wieczorów powieściow.

w Warszawie:  
 rs. 5 rocznie.  
 rs. 1 kop. 25 kwartalnie;  
 w Cesarstwie i na prowincji:  
 rs. 6 rocznie,  
 rs. 1 kop. 50 kwartalnie.

Prospecta i  
 numera oka-  
 zowe przesy-  
 łają się na  
 żądanie bez-  
 płatnie.

Cena „Biesiady Literackiej”  
 z Wieczorami powieściowemi

w Warszawie:  
 rs. 6 kop. 50 rocznie,  
 rs. 1 kop. 68 kwartalnie;  
 w Cesarstwie i na prowincji:  
 rs. 8 rocznie,  
 rs. 2 kwartalnie. 2205

Redaktor i Wydawca **Władysław Maleszewski.**



GUSTAW HÄHLE

Warszawa, Ś-to Krzyżka II.

**PIORUNOCHRONY**

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,  
 Dzwonki elektryczne, telefony domowe, ostrzegające na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

łącząc za dobroć użytych materiałów i za dokładne wykonanie urządzeń i polij-  
 muje się rocznej konserwacji takowych.

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.



Wynalazca „Capillifera”

Przygotowanie i sprzedaż dozwolone na ogólnych zasadach handlu

**CAPILLIFER**

niezawodny środek wzmacniający bezzwłocznie cebulki włosowe

i niszczący łupież, wskutek czego rosną gęste i mocne włosy. Ceny flakonów stałe: rs. 1 kop. 20, 2 i 3 ruble. UWAGA: Każdy flakon powinien być zaopatrzony przy korku i denku jednakowymi markami, portretem, № 1036 i własnoręcznym podpisem. Na Warszawę wyłączna sprzedaż u wynalazcy **T. L. GRABOWSKIEGO**, Aleja Jerozolimska № 70, m. 17. 1.01R

Uprasza się Szanowną Publiczność o żądanie w sklepach ołówków pierwszej czysto swojskiej fabryki pod firmą **St. MAJEWSKI i S-ka.** 1699R  
 Niektórzy sprzedający bowiem nie tylko zalecają uparcie i stale ołówki zagraniczne, ale nawet nasze tendencyjnie ganią. — Adres fabryki: ul. Złota 61.

**MAGAZYN MEBLI**  
**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny**  
**H. REISS,**  
**14, Erywańska 14,**  
 poleca wybór gustownych mebli, kompletne urządzenia i pojedyncze sztuki. 1973

**NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA**  
**ERYWAŃSKA Nr 6.**  
**Pierwszy Skład Komisowy**  
**Win, Koniaków, Likierów i t. p.**  
 gwarantowanej czystości,  
 pierwszorzędnym zagranicznym firm.  
**Schröder & de Constans w Bordeaux, Moët & Chandon w Epernay,**  
**Paul Guillemot w Dijon i t. p.**  
 reprezentowanych przez  
**p. Kazimierza Dobieckiego.**  
**Médoc 1888**, butelka rs. 1. **Koniaki** wyborowe naturalne, począwszy od rs. 3 kop. 70 butelka. **Szampańskie**, od słodkich do najbardziej wytrawnych (sec). **Likier** w. Fockink'a Antr-Cholera i inne.  
 Sprzedaż na butelki, ceny niższe stałe, oznaczone przez reprezentanta domów.  
 Wina i t. p. odleżałe, wybór wielki.  
 Cennik na żądanie. 1814R

TELEFONU № 357.

**NATURALNY**  
**COGNAC** winogron  
**KRYMSKICH**  
 fabryki  
**IMPERIAL**  
 w Warszawie, Śliska 35,  
 odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukseli 1891 r., za czystość produktu.  
 Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Imperial” jest wyrobem z czystego wina i niezem się nie różni od dobrych francuskich Koniaków, a zatem zalecany być może chorým, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.  
 Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych i w sklepach Stow. Merkury w Warszawie i Królestwie.  
 Hurtowa od 3 wia der, w Kantorze fabrycznym. 1227r

„Zadać Koniak „Imperial”

1807.R



Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie

# „NEW-YORK,”

założone w 1845 roku.

1872

SYSTEM UZBIERANIA ZYSKÓW

1892

zaprorowadzony w roku 1872.

Przykłady w roku 1892 osiągniętych rezultatów:

1) Polisa na wypadek śmierci o składkach dożywotnich, wystawiona w wieku 43 lat.

Kapitał: Rs. 4,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 2,804.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 3,515.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci gotówką **rubli 125.**

2) Polisa na wypadek śmierci o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 37 lat.

Kapitał: Rs. 20,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 14,332.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 20,676.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci w gotówce **rubli 144.**

3) Polisa na ubezpieczenie mieszane o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 30 lat.

Kapitał: Rs. 10,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 9,706.

Umowa jest rozwiązana i Towarzystwo płaci gotówką Rs. 16,476.

A zatem: za każde **rubli 100** wpłaconych składek, Towarzystwo wypłaca w gotówce **rubli 120.**  
Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Towarzystwo przez cały ciąg lat 20-tu niosło ryzyko na wypadek śmierci za kapitał ubezpieczony.

Kapitał gwarancyjny w dniu 31-ym Grudnia 1891 roku

Rs. 265,748,783.61.

Specjalną gwarancję dla ubezpieczeń w Cesarstwie i Królestwie za-wartych, stanowi fundusz rezerwowy, w Banku Państwa złożony i wynoszący w dniu 1-ym Października 1892 r.

Rs. 2,614,937.95.

Towarzystwo odpowiada za wypełnienie swych zobowiązań

CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.

Osoby pragnące się zapoznać z rezultatami, jakie mogłyby osiągnąć przy zawarciu ubezpieczenia w ich obecnym wieku podług systemu uzbierania zysków, zechcą się zwrócić do PP. Agentów lub do Biura Oddziału Warszawskiego.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego: **K. RADKIEWICZ.**

Warszawa, Plac Saski Nr 5.—WILNO, ulica Wielka.

938r

2 (14) Stycznia ciągnięcie premjówek I em. 64 r. z wygranami

Rs. 200,000,

75,000, 40,000, 25,000 i wiele innych, z za-datkowaniem rs. 15, cała wygrana kupującego.

Sprzedaż po kursie z wypłatą ratami dowolnymi od rs. 5.

ROSSYJSKI

BANK HANDLOWY i KOMISOWY.

JENERALNA AGENTURA, Warszawa,

SENATORSKA 17.

1833R

Nie rwać zębów!

Woda Hygieniczna

wzmocniająca i konserwująca dziąsła i zęby.  
Wolff, Żelazna Nr 31, róg Twardej. 2219

P. Sliżyński

wyznam 6-ty taniec w najpotrzebniej-szych w 20-tu kilku lekcjach.—  
Senatorska 17, wprost W-go Herse. 2226

Pułk Litewski Lejb-Gwardji.

podaje niniejszem do wiadomości, iż we Czwartek, t. j. dnia 17 (29) b. m. Grudnia, o godz. 12-iej w południe, na dziedzińcu Ko-szar Ujazdowskich, w których Pułk Lite-wski Lejb Gwardji się mieści, sprzedawane będą użyte półkożuszki. 1842r

LOMBARD

przy ulicy Chmielnej 41.

zawiadamia, że licytacja na zastawy nie  
prolongowane, rozpocznie się 10-go Styc. nia  
1893-go r. 2212

Lombard prywatny,

przy ulicy Nowolipie 60.

przyjmuje Rowery w zastaw gdzie urzą-dzone specjalne miejsce.—Tamże przy-jmuje na czas zimowy na skład bez udziele-nia pożyczki, za umiarkowane wynagro-dzenie. 1803R

Wysadzony z siodła  
powieść

Antoniego Sygietyńskiego.

Cena rs. 1.60.

Gebethner i Wolff.

Zakład Szczotkarski  
Stanisława Zaborskiego

w Radomiu,

ulica Długa, dom Pstrokońskiego,  
polecia wyroby w zakres szczotkarski wcho-dzące 1576R

Złoto, Srebro i Platery

kupuje, płacę najlepiej.—Wykupuje z lom-bardów większych i dopłacam różnicę. Naj-taniej sprzedaje obrączki, biżuterję.—  
Wyprawy srebrne nowe i odnawiane.—  
Reparacje. Nowy-Swiat 61, 1-szy dom  
za Świętokrzyską, 1-sze piętro, mieszkania  
15, Henryk Juwiler, jubiler. 315Syndyk tymczasowy masy upadłości  
Judki Gesundheit.Na zasadzie art. 511 Kod. Handl. i wyro-ku Sądu Handlowego w Warszawie, z d. 17 (29) Listopada 1892 r., wyznaczającego dla wiadomych jakoteż niewiadomych wie-rzycieli masy, ostateczny czteromiesięczny termin do sprawdzenia ich pretensyj do ni-niejszej masy upadłości oraz na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza tejże masy, wzywam wszystkich wierzycieli, którzy swo-ich pretensyj jeszcze nie sprawdzili, aby w dniach 12 (24) Stycznia, 9 (21) Lutego, 11 (23) Marca, 16 (28) Kwietnia 1893 r., o godzinie 12-iej w południe, stawili się w Wy-dziale upadłości Sądu Handlowego w War-szawie, celem: sprawdzenia swych pretensyj.  
Warszawa, d. 10 (22) Grudnia 1892 roku.  
Henryk Brunner  
18 01R  
Advokat i Przewidy.

KALENDARZ ROLNICZY

A. Strzeleckiego

na rok 1893-ci,

do nabycia we wszystkich księgarniach.—  
Cena rs. 1, przesyłka kop. 30. W osobnej  
odbitce „Rok postępowego rolnika” w  
dwóch częściach rs. 1 kop. 20. W opra-wie rs. 1 kop. 50. Skład główny Królewska  
Nr 29. 1423r

WINA KRYMSKIE

czerwone,  
w szczególności w obecnej  
porze zalecane przez le-  
karzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim  
dolegliwościom żołądka,  
oraz koniak kuracyjny  
„Imperial”, w cenie od  
rs. 1.30 do rs. 4, znajdu-  
je się w znacznym wybo-rze w składzie win

Braci Kempnerów,

DEUGA Nr 5, 1113

oraz w sklepach „Merkury”.

NA LEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY  
GIBILS  
NIEZBEDNY W KAŻDYM DOMU

Do nabycia w Handl. Kolonialn. Apteczni. itd.



# OGŁOSZENIE.

**Dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w roku 1893, żądaną jest dostawa drzewa fabrycznego:**

I. Desek dębowych i bali	2859 stóp kubicznych,
„ jesionowych i bali	390 „
„ sosnowych i bali	10,681 sztuk,
„ olszowych i bali	100 „
„ lipowych i bali	360 „
II. Desek dębowych i bali	210 stóp kubicznych,
„ sosnowych i bali	3866 sztuk,
„ jesionowych i bali	1078 stóp kubicznych.

Ubiegający się o całą dostawę 1-szej i 2-jej kategorii, lub części takowych, proszeni są o złożenie w Zarządzie Drogi, najpóźniej w dniu 31 Grudnia 1892 r. (starego stylu), do godziny 12-jej w południe, deklaracji w kopertach zapieczętowanych i opatrzonych napisem: „Deklaracja na dostawę drzewa fabrycznego.“

Do deklaracji dołączyć należy kwit Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, lub Kasy Głównej Zarządu Drogi, na złożone wadium, w stosunku 5% od wartości zaofiarowanej dostawy, bez czego deklaracje nie będą rozpatrywane.

Ogólne i techniczne warunki dostawy, życzący mogą otrzymać w Zarządzie Drogi, w Wydziale Służby Materjalnej (Praga, Dworzec Terespolski), codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych, od godziny 10-jej rano do 3-jej po południu.

Na zasadzie Instrukcji obowiązującej Zarząd Dróg Żelaznych Rządowych, przy wyborze dostawcy Zarząd Drogi kierować się będzie nie tylko najniższą ceną, ale i gwarancją uskutecznienia dostawy, zależnej od renomy i solidności dostawcy. 1838r

## Uwaga dla Panów Właścicieli



**Przedsiębiorca** stawów łazienkowskich i belweder-  
skich, ma honor zawiadomić Szanownych PP. Właścicieli fur-  
manek, że z dniem 27 Grudnia 1892 roku, t. j. we Wtorek, roz-  
poczyna wywózkę lodu ze stawów łazienkowskich i uprasza o  
zgłoszenie się dla porozumienia co do cen; adres: róg Próznej  
i Grzybowa Nr 6, w restauracji. 2222

H. L. Rozenwasser.

## Ostrygi Czarnomorskie

świeże w najlepszych gatunkach, dostać można we wszystkich han-  
dlach win i pierwszorzędných restauracjach: wysyła z Sewastopola

**H. Kottek-Kottecki.** 2227

## Od Redakcji „Kroniki Rodzinnej“.

Przy kończącym się półroczu nadmieniamy, że „Kronika Rodzinna“ wycho-  
dzić będzie nadal na tychże samych warunkach i kierunku. Oprócz działu ze świata  
wiedzy, zapoznającego z nowymi odkryciami i wynalazkami na polu naukowym,  
zamieszczając będziemy pogadanki pedagogiczne, sprawozdania z nowych dzieł wy-  
dawanych w kraju i zagranicą, wiadomości, dotyczące praktycznego życia, pracy  
oraz kwestyj ogólnego interesu. Dawać też będziemy stale korespondencje zagra-  
niczne, powieści oryginalne i wyborowe obce przekłady, podróże rodaków i nie-  
wydane pamiętniki, udzielane nam z archiwów domowych.

PRENUMERATA: w Warszawie rocznie rs. 4—na pocztę w kraju i zagranicą rs. 5,  
(t. j. w Galicji zlr. 6, w Poznańskim marek 10), stosownie do tej ceny opłata półroczna  
i kwartalna.—Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcji: 2178

Warszawa, ulica Mazowiecka № 10.

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Stycznia 1893 r., o g. 11-jej przed poł., odbędzie się w sali licyta-  
cyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż starego surowca, żelaza, blachy  
i innych przedmiotów, znajdujących się na sta-  
cji pomp nowego wodociągu przy ulicy Czer-  
niakowskiej, od summy rs. 1,010 kop. 41.

Warunki licytacyjne i wykaz szacunkowy, mogą być przejrzane w Wydziale Admi-  
nistracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji,  
wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1841r

## SKŁAD WIN A. ROESLER & Comp.

przy ulicy Elektoralnej Nr 1,  
wprost Kantoru Banku Państwa,

**POLECA:**

Wina Węgierskie wytrawne i słodkie, Francuskie, Reńskie i Hiszpań-  
skie, Likier i Koniaki najpierwszych firm zagranicznych. Wszelkie  
towary kolonialne i delikatesy. — Śniadania i Kolacje. 2208

**NOWO - OTWORZONY**

Skład bardzo tanich

E. Mireckiej,

**FIRANEK**

Krucza 23, m. 13

W RAWSZAWIE

## —Fabryka Torebek fantazyjnych— Jermułowicza i Bergmana

W SOSNOWICACH,

**Poleca:** torebki pargaminowe i kancelaryjne z fantazją, w różnych kolo-  
rach i desenjach, z podszewką i bez, także specjalnie do cukrów deserowych, ka-  
wy, herbaty, kakao, bakalji i śledzi, jak również do kapeluszy, koszul, krawatów  
etc. etc.

**Fabryka posiada zawsze na składzie wielki wybór efektownych pa-  
pierów fantazyjnych do opakowania Cukrów, Win, Perfum, Galanterji i t. d., jak  
również Serwetki fantazyjne i japońskie dla pp. Restauratorów i Cukierników.**

**Próby franco i gratis.** 1686R

Generalny Reprezentant Max Blumenthal, Leszno 11, do którego prosimy zgłaszać  
się z obstarunkami.

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Stycznia 1893 r., o godz. 12-jej w południe, odbędzie się w sali licytacyj-  
nej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje

na szycie w r. 1893 dla niższej służby Warsza-  
wskiej Straży Ogniowej odzieży mundurowej,  
wyszczególnionej w warunkach licytacyjnych,  
od cen zamieszczonych w wykazie do warun-  
ków załączonym.

Warunki licytacyjne, wykaz cen i wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Admi-  
nistracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji,  
wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1830r

Złoty Medal 1885 r.

**KASSY** ogniotrwałe  
Roberta Bohrego,  
Nowy-Świat № 34.  
**SPECJALNA FABRYKA**

nagrodzona medalami na wystawach Euro-  
pejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierw-  
szorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—  
Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpia-  
tnie. 1715R

## Łaźnia Parowa

z kamieni.

**WANNY**

marmurowe i miedziane,

**Prysznice.**

Abonament 3, 6, 12,

biletów taniej. 1779R

13. Chmielna 13.

Najnowsze paryżkie sztuczne

**Brylanty.**

Najdoskonalsza imitacja,  
która szlifowa-  
niem, o-  
gniem i grą  
kolorów, nie  
ustępują pra-  
wdziwym,



o czem mo-  
żna się prze-  
konać naocz-  
nie w naszym  
składzie,  
gdzie dla po-  
równania są  
wystawione

Sztuczne i prawdziwe brylanty  
W złotej i srebrnej oprawie: Pierścionki,  
Kolczyki, Broszki, Bransoletki, Szpil-  
ki etc., sprzedaje skład fabryki

**„Paryżka Kompanja”**

w Warszawie, róg Ogrodowej i Białej № 10.  
Ilustr. katalogi wysyłają się za 50 kop.

## L'Amico Fritz (Przyjaciół Fryc).

Opera w 3-ch aktach

Piotra Mascagni.

1) Wiazanka melodyj na fortepian kop. 50.  
2) Duet przy rwanju wisien (akt II) - 40.  
Do nabycia w kantorze **Echa Muzycz-  
nego** (Rajchmana i Frendlera), **Senator-  
ska 26.** 1796R



Słynna na całym świecie  
**POMADKA DO CZYSZCZENIA METALI**  
z „Helmem”.

jest wyłącznym naszym wyrobem. Pudeł-  
ka z innymi helmami i nie posiadające na-  
szej firmy, należy uważać za naśladownictwo  
bez wartości.

Sprzedaż przy Składzie Naczyni kuchennych  
i Wyżymaczk, p. Adama Kempin-  
skiego, 1592r

Senatorska № 22,

róg Bielańskiej.

**Adalbert Vogt & Comp., Berlin.**

## KEFIR

z mleka świeżego i przegotowa-  
nego, wyrabia stale Apteka

**E. GESSNERA,**

Aleja Jerozolimska 27, róg Kru-  
czej w Warszawie. Dostać można w  
b. wielu Aptekach warszawskich. 2065



Specjalna Fabryka  
Pończoch

Wysyłka na prowincję.

Pełna Wyprzedaż GORSETÓW

Ś-to Krzyżka 11.

G.  
H.  
A.

Największy wybór  
wszelkich trykotarzy

specjalność

Jersey i Żakiety

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów po  
cenach niższych.

Ś-to Krzyżka 11.

G. H. A. E. H. L. E.

Pasy ochronne. Spo-  
dnie ubrania dla dam,  
panów, dzieci i ubra-  
nia do gimnastyki i t. p.

S-to Krzyżka 11.

H.  
L.  
E.

Kamizelki myśliwskie,  
pończochy, skarpetki  
i rękawiczki.

Obstalunki wykonywa-  
ją się w jak najkrót-  
szym czasie. 1537 R

Ś-to Krzyżka 11.

Fabryka Rękawiczek i Magazyn Galanterijny

S. CZERWIŃSKIEGO,

Trębacka 2, róg Nowo-Senatorskiej, obok W. Szejblera.

2213

ŻELAZA

mosiężne  
do opłatków,  
KRANY  
do octu i wina.

ŚRÓT

angielski  
i  
KAPISZONY.

NACZYNNIA

kuchenne  
zagranczne,  
emaljowane  
i cynowane.

NA GWIAZDKĘ!

ROWERY dzie-  
cinne,  
PRZYBORY sto-  
larskie i laubze-  
gowe.

PIECE

do ogrzewania  
pokoi,  
WAGI  
dziesiętne i stołowe.

MASZYNKI

do czyszczenia  
knotów,  
ŚNIEG  
na Choinkę.

Ludwik Hilkner

Krakowskie-Przedmieście 5,

wprost Uniwersytetu.  
Zamówienia na prowincję skutecznia się  
bezwzględnie za zaliczeniem. 1596r

### Nauka i wychowanie.

**Angielska** metoda Reussnera dla samon-  
uków z wymową, kopiejk 75. Niemiecka  
metoda kurs niższy kop. 60. Kurs wyższy  
kop. 80. Komplet (oba kursy) rs. 2.  
Elementarzel: polsko-niemiecki lub rusko-nie-  
miecki z 14 wzorkami pisma i 200 obraz-  
kami 35, 20, 10 kop.; polski z 20 wzorkami  
pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po  
25, 15, 4 kop. Dopłata po 20 kop. do rubla  
na pocztę. Skład u autora (Reussnera), Mar-  
szalkowska 142, Warszawa. 33874

**Adres** biura nauczycielskiego Łuczyńskiej,  
Warecka 3. Nauczyciele, nauczycielki, bo-  
ny cudzoziemki. 40892

**Adres** pierwszorzędnej biura nauczyciel-  
skiego. Załęski, Mazowiecka 16, rekomen-  
duje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3948r

**Poprawia** charakter pisma w krótkim  
czasie, kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda  
7, od 4-ej do 8-ej. 41267

**Doświadczony** pedagog, nauczyciel gimna-  
zjum i prywat. zakł. nauk, skutecznie  
przypasabiający młodzież (izraelską) do egz-  
aminów wstępnych i przejściowych, życzę  
przyjąć od styczenia stosownie zajęcie poobie-  
dnie: lekcje, korepetycje, lektury, tłumacze-  
nia (dobrym stylem i pięknym pismem) lub  
inne, za mieszkanie (kawalerskie), ze stołem  
przy inteligentnej, zamożnej rodzinie izraels-  
kiej. Zależnie od warunków dopłata z jednej  
lub drugiej strony. Oferty przyjmuję Kurjer  
pod wyrazem „Dogodne.” 41695

**Czytelnia** I-sza Nowości 12,000 tomów  
działek naukowych, beletrystycznych i dzie-  
cinnych. Cena abonamentowa od 5 kop. No-  
wy Świat 21, na dole. 40596

**Francuzka** wykształcona poszukuje lekcji.  
Złota 30, m. 8. 4184r

**Języka** niemieckiego ndziela metodą poglą-  
dowo konwersacyjną Reussner, autor i odrę-  
czników naukowych. Ulica Marszałkowska  
142. 41019

**Kaligrafji** uczy, poprawia charakter pisa-  
nia. Krajowska: Hoża 14. 41785

**Konwersacja** francuzka, niemiecka 2 rs.  
Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39728

**Lekcje** rysunku i malowania. Karolina  
Szmurlo. Złota 27. Zast. 6 można po-  
miedzy godziną 2—5. 38104

**Potrzebny** korepetytor, zaraz, za całkowite  
utrzymanie lub zapłatę. Senatorska 10,  
mieszkania 19. 41501

**Potrzebny** do udzielania geometrii i gre-  
ckiego, uczeń klas wyższych lub student,  
podczas Świąt. Chłodna 50, mieszkania 8,  
od 4—5. 41765

**Realista** 6-ej klasy poszukuje od Świąt kon-  
fidecji lub korepetycji. Wiadomość: Długa  
25, mieszkania 20. 41720

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcji lub  
Skorepetycji. Na czas Świąt pozostaje w  
Warszawie. Kozia 5, dla „Studenta” 4122r

**Student** uniwersytetu, ruski, filolog, odra-  
bia i pisze ćwiczenia, a również przysto-  
twa bardzo dobrze do szkół. Rozumie po  
polsku. Ordynacka 12—19. 4123r

**Student**-matematyk, udziela specjalnie le-  
kcji matematyki, oraz innych przedmiotów  
w zakresie kursu gimnazjalnego. Złota 46,  
mieszkania 16. 4124r

**Student**, doświadczony korepetytor, poszu-  
kuje lekcji lub kondycji w Warszawie.  
Adres: ulica Świętojerska 11, mieszka-  
nia 15. 4135r

**Skrypek** do początków, na 2 godziny dzien-  
nie, 2 rs. m. Korepetytor do 1-ej klasy po-  
trebny. Świętokrzyska 16, m. 12. 41748

**Tanio!** Lekcje teorii, harmonji, Świadełstwo  
konserwatorjum. Żorawia 3, mieszka. 19,  
od 11—12-ej. 41316

**W szkole** rzemiosł dla kobiet Aleksandry  
Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście  
17. Otwierają się kursa kroju sukien,  
bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, haf-  
tów, pończosznictwa, rękawicznictwa, krawa-  
tów, szewstwa, robót włóczkowych, tkactwa,  
szmuklerstwa, heljominjatur, malowania na  
porcelanie, aksamicie, wypalania na drzewie,  
skórce, rysunków, na szkło, litografji, metalo-  
tytnictwa, introligatorstwa i koszykarstwa.  
Pensjonarki przyjmują. — Tamże zakład gim-  
nastyki leczniczej, dla kobiet i dzieci, u-  
dzielanej przez doktorów. 41584

**25 kop.** godzina teorii, harmonji. Świa-  
dełstwo konserwatorjum. Kurjer Warsz.  
„Doświadczona.” 41316

### Doniesienia osobiste.

**Dla „Blondynki”** list wysłany pod Ja. Sz.  
41782

**Dla Poetycznej Z. Z.** 40159 poste-restante  
list na pocztę. 41753

**Dla „Praktycznej 15,000”** list wysłany od  
„S. D.” 41754

**Dla T. Radomira** 35 list na pocztę. 41796

**Kawaler** lat 30, zajmujący posadę z pensją  
600 rs. i kapitałem 2,000 rs., dla braku zna-  
omości i czasu poszukuje drogą anonsu żony  
do lat 25, z niewielkim posagiem, gospodar-  
nej, oszczędnej, łagodnego usposobienia. —  
Oferty Morocz gub. wileń. dla „Sztetyna” po-  
ste-restante. Zawiadomić w Kurjerze. 41731

**Panna** lat 18, ładna, blondynka, średnio wy-  
kształcona, muzykalna, znająca korzystny  
fach, życzę sobie w celu wyjścia za mąż po-  
znać człowieka lat średnich, ze sfery przemy-  
słowców lub inteligentnych rzemieślników,  
mających byt ustalony. Posag kilka tysięcy  
rubli. Oferty pod A. Z. 5,000 poste-restante,  
tylko za okazaniem kwitu ogłoszenia. 41678

**List dla „Trzywdar”** na pocztę. 41761

**List dla „Brunetki lit. S.”** wysłany poste-  
restante. 41795

**Młody** człowiek, lat 27, przystojny, ze zna-  
nej warszawskiej rodziny, z uniwersyte-  
ckim fachowem wykształceniem, mogący  
rozporządzać kapitałem kilkunastu tysięcy  
rubli, życzę zawiązać korespondencję w ce-  
lach matrymonjalnych z panną nie młodszą  
nad lat 20, bardzo inteligentną, domatorką,  
zdrową, żywego temperamentu, naturalnie  
nie brzydka, chociaż ten brak są w stanie  
wynagrodzić zalety serca i umysłu. Posag  
nie stanowi warunku sine qua non, ale jest  
bardzo pożądanym; osoba inteligentna jest w  
stanie zrozumieć, że dobrobyt przy miłości  
jest bardzo pożądanym. Osoby życzące sobie  
zawiązać korespondencję, zechcą takową roz-  
począć po uprzednim porozumieniu się z któ-  
rem z rodziców lub z osobą poważniejszą, na-  
leżącą do rodziny. Tylko na listy traktujące  
rzecz poważnie odpowiadać będę. Adres: No-  
wo-Miński poste-restante dla „Darwina.” O  
wysłaniu listu proszę zawiadomić przez Kur-  
jer. 41710

### Posady i prace.

#### a) Poszukiwane.

**Angielski** język posiadająca osoba poszu-  
kuje zajęcia. Oferty składać w kantorze  
Kurjera „Tanio.” 41778

**Buchalterji** umiętność ułatwia otrzyma-  
nie posady; nauki tej wyucza szybko nau-  
czyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Bu-  
chalterji popularnej”, Niecała 4. 41720

**Ekonom**-pszczelarz, kawaler, potrzebuje po-  
sady od Nowego Roku. Adresować: An-  
drzej Jankowski, Mrozy, dr. żel. warsz.,  
teresp. 41774

**Mało** dziś ludzi sumiennych! Osoba młoda,  
wykształcona, praktyczna, wysoko su-  
mienna, prawego charakteru, poszukuje uc-  
ciwej pracy. Oferty pod „Prawy charakter”  
przyjmuję kantor Kurjera. 4112r

**Panna** lat średnich, córka świeżo zgasłego  
literata, znająca język francuski i z dobrą  
prononcjacją tymże językiem czytająca, pra-  
ktyczna i gospodarna, poszukuje pracy jako  
lektorki, towarzyszącej, zarządzającej domem  
w mieście lub dozorczyni dzieci z konwersa-  
cją francuską, na stałą lub na przychodnią. —  
Jerozolimka 37, m. 22. 4090r

**Poszukuje** zajęcia na wyjazd, do hodowli  
drobiu lub i nierogacizny. Oferty „do ho-  
dowli” przyjmuje Kur. Warsz. 41420

**W-yh** pp. fabrykantów i kupców w Cesar-  
stwie i Królestwie prosi o posadę komi-  
wojżera, inkasenta katolik lat 30, złoży kau-  
cji rs. 1,000 i poręczenie. Prosi o łaskawe  
nadsyłanie ofert z nadmienieniem warunków:  
Lublin, Bernadyńska 240, Szule. 4055r

#### b) Zaofiarowane.

**Chłopiec** 11—14 lat potrzebny do czytania  
ci posługi. Utrzymanie i pensja. Nowy-  
Świat 52, m. 18. 41763

**Do samodzielnego** kierownictwa i zarzą-  
dzania składem farbiarni parowej w War-  
szawie potrzebna osoba z kaucją rs. 1,000 do  
1,500 w gotówce. Płaca rs. 25—30 miesięcz-  
nie, a ewentualnie i mieszkanie szczupłe. —  
Świadełstwa lub referencje wymagane. Oferty  
pod „80” przyjmuje Kurjer Warsz. 41582

**Gospodyni** potrzebna na wieś i panna słu-  
żąca. Obozna 9, m. I. 41781

**Kasjer** z kaucją i dobrą rekomendacją  
potrzebny zaraz do pierwszorzędnej domu  
przemysłowego. Oferty z objaśnieniami: kan-  
tor Kurjera J. M. B. 41669

**Młoda**, inteligentna panienka, obeznana z  
rachunkowością, potrzebna do składu prze-  
dzy, i ymarska 10. Pierwszeństwo z niemiec-  
ckim. 41794

**Moga** znaleźć stale zajęcie umiętności kraja-  
pudełka oraz panny znające wyrób tako-  
wych. Ulica Śliska 27. 41420

**Nowa** fabryka pończoch potrzebuje maszy-  
nistek i wykończarek oraz wydaje robotę do  
domu. Miła 4, m. 31. 41471

**Ogrodników** z dobrą rekomendacją u-  
mieszcza kantor komisowy kaucjonowany,  
Nowosenatorska 6. 4018r

**Potrzebna** panna kompletnie uzdolniona do  
sukien, okryć i ubrań dziecięcych od No-  
wego Roku, na wyjazd do pracowni. Kilka  
stacyj od Warszawy. Zgłaszać się: ul. Chmiel-  
na 76, m. 24. 41613

**Poszukuje** się tokarza, któryby był obezna-  
ny w szynkach guzików i kuciu żelaza. —  
Wiadomość u Eljasza Web, Świętojerska 36,  
właściciel domu. 4127r

**Potrzebna** bona do jednego dziecka, znają-  
ca język niemiecki i krawiecczyznę, za sześć  
rubli miesięcznie. Ulica Smolna 17. 41683

**Potrzebny** ekonom i praktykant do folwar-  
ków. Wiadomość u właściciela, Czernia-  
kowska 116. 41440

**Potrzebna** szwaczka do gubernji wołyń-  
skiej, mówiąca po rusku. Wiadomość od  
godz. 1—2-ej, Ujazdowska 6, m. 5. 41779

**Potrzebny** młody człowiek z dobrym pi-  
smem. Pierwszeństwo mają znający obce  
języki. Oferty z wymienieniem wieku i krót-  
ką historją życia pod R. L. W. przyjmuje ad-  
ministracja Kurjera Warsz. 41775

**Potrzebna** jest na godziny niemka, znająca  
swoją gramatykę. Zgłaszać się trze-  
ba od godziny 3 do 5-ej, Ogrodowa 18, mie-  
szkania 19. 41757

**Potrzebna** zaraz po świątach uzdolniona  
krawcowa do domu prywatnego, na dłuż-  
szy czas. Krucza 35, m. 14. 4130r



**Potrzebny uczeń do zakładu stolarskiego.** — Ordynacka № 3. 41411

### Kupno i sprzedaż.

**Aquarium** piękne w cenie 60 rs. pozosta-  
wiono w komis w magazynie optycznym  
G. Gerlach, Czysa № 4. 41684

**A) Bardzo** tanio sprzedaje biżuterję złotą,  
srebrną, pierścionki najnowszych fasonów  
z brylantami i prawdziwymi kolorowymi ka-  
mieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80,  
ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję sre-  
bro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszel-  
kie obstalunki podług najnowszych wymagań  
oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko  
wykonuję tanio, sumiennie. Oraczowski,  
jubiler, Nowy-Swiat № 36. 39422

**A dres.** Meble tanio, garnitury, szafy, ko-  
mody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mo-  
kotowska 59, przy Placu św. Aleksandra.  
Koperski. 40074

**Aparaty** do galwanizowania dla jubilerów,  
A. zegarmistrzów, mechaników, chemików, a-  
matorów i uczniów, odpowiednie na gwiazd-  
kę, u Ludw. Reineke, 134 Marszałkows-  
ka. 4071r

**A maturski** dla znawców rzadki przedmiot.  
Kubeczek ze spodka weneckiej roboty w  
stylu renesansu (cristal de roche), opr. ema-  
lowana, wartości 1,700 rs., do sprzedania. —  
Marszałkowska 97, m. 19, od godziny 2-jej  
do 5-jej. 41721

**Cygara** fabryki „Imperial” wyprowadzają się  
przy nie mniej 100-sztukowej ilości, z u-  
stępstwem rabatu. Nowy-Swiat 36, mieszka-  
nia 9. 39674

**Dywany,** kołdry, firanki, materjały meblo-  
we, bławatne i t. p., wielki wybór, ceny  
najniższe. Giełżyński, ulica Marszałkow-  
ska 187. 3997r

**Do sprzedania** para koni powozowych, o-  
gier i klacz rasy trapezowej. Marszałkow-  
ska № 106, w zajeździe naprzeciwko kolei  
wiedeńskiej. 41691

**Do sprzedania** mops prawdziwej rasy. —  
Krakowskie-Przedmieście № 3. Wiadomość  
u stróża. 41701

**Do sprzedania** lando, karetę, faeton mi-  
ejski i do wsi, sanie kryte (cab), sanie oby-  
watelskie do wsi i sanie na miasto. Leszno  
№ 64. 41517

**Do sprzedania** futro damskie lisy nowe,  
dryssem kryte, do tego kołnierz i mufka ro-  
somaki rs. 33, palto aksamiotne na wacie rs.  
25, palto jesienne (szewiot) damskie rs. 12. —  
Wiadomość: Nowomiejska № 15, m. 17. 41293

**Fortepian** Hofera czarny, krótki, sprzedaje  
tanio. Wspólna 18, mieszkania 4. 39546

**Jest do sprzedania** tanio prawie nowy forte-  
pian. Obejrzeć można codziennie od 3 do  
6-jej po południu, Nowy-Swiat 16, mieszka-  
nia 5. 41494

**Kwiaty** sztuczne wyprzedają po cenach przy-  
stępnych, układam żardinierki. Elektoral-  
na 35, m. 8. 41621

**Kareta** mało używana za rs. 300. Erywań-  
ska 3. 41725

**Karety,** sanki i karety kolejowe wynajmuje  
najtaniej. Chmielna 12. 39952

**Karety** potrójna z pierwszorządnej fabryki  
sprzedam tanio. Chmielna 7. 4133r

**Kluczy** siwej polarabskiej, rostę, grubo pla-  
skiej, chociażby ruszonej, lat 4—7, poszu-  
kuje Drwęski, Wiejska 18. 41662

**Lando,** faeton na gumach, amerykański i piani-  
no sprzedam lub odnajmę. Jerozolimka  
№ 56. 38801

**Meble** tanio! Kompletne urządzenie salono-  
we, buduarowe, gabinetowe, do jadalni de-  
bowe oraz inne meble i lustra w całości lub  
pojedyncze sztuki. Marszałkowska 119, mię-  
dzy Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga bra-  
ma, parter. 41689

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzech-  
owy, lustra, rozmaite inne meble, szafy,  
kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, fran-  
ki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej  
37, m. 30. 41738

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzech-  
owy, lustra, rozmaite inne meble, szafy,  
kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, fran-  
ki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Mar-  
szałkowskiej, u właściciela domu. 41388

**Meble:** garnitury, otomany, szafy, kreden-  
sy, szeslongi, biurka, komody, łóżka i in-  
ne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow-  
skie-Przedmieście 10, m. 6. 41625

**Maszyna** parowa stała 12-konna wraz z ko-  
łem bułżerowym i całkowitą armaturą jest  
do sprzedania w fabryce M. Wolski i Sp. w  
Lublinie. Maszyna jest obecnie czynną i pra-  
cować będzie do miesiąca lutego. 40814

**Meble** rozmaite, sprzedaje i na spłaty mie-  
sieczne. Nowy-Swiat № 1. 41011

**Sprzedam** maszynę 12-konną, kotły, komi-  
ny. Wspólna 23, m. 3. 40158

**Sa** do sprzedania powozy, sanie i bryczki. —  
Ulica Wielka № 43. 41686

**Sprzedaje** się fortepian petersburskiej fa-  
bryki Schrödera. Ul. Mokotowska № d. 25,  
m. 16. 41833

**Sanki** prawdziwe petersburskie do sprze-  
dania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość:  
Leszno 70. 41758

**Tapet** partię tanich nabędę. Kolniski poste-  
restante M. 41574

**30** o taniej korthy fabrykacji Ed. Rudow-  
skiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia  
fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska  
151. 35315

### Interesa handl. i majątk.

**A) Kupię** dom w środkowej dzielnicy War-  
szawy, na dobry procent, za trzydzieści  
kilkę tysięcy rubli. Oferty do Kurjera dla  
„Nabywcę”. 41644

**Blisko** Zgierza drzewo budulcowe sprzedaje  
sztukami każdej srody majorat Szcza-  
win. 38662

**Dom** za rogatką Moskiewską, należący do  
miasta, przy ulicy Grochowskiej, do sprze-  
dania wraz z szynkiem, zdający dla rzeźnika,  
dający dobry procent. Wiadomość u właścici-  
ela na miejscu № 67. 41653

**Domy** rozmaitych szacunków kupię, sprze-  
dam lub korzystnie zamienię; interes mały  
odstąpię. Wiadomość od 2 do 6-jej wieczór,  
Szpitalna 1, m. 6, W. Sienkowski. 41776

**Interes** korzystny, remizę sprzedam tanio. —  
Wiadomość: Biuro ogłoszeń, ulica Senator-  
ska 26. 4132r

**Jest do sprzedania** w każdym czasie przy  
handlu win cukiernia i restauracja z bilard-  
em, w dobrym punkcie, w powiatowym mie-  
ście gubernji kaliskiej. Bliższa wiadomość w  
Warszawie u W-go Koteckiego, ul. Leszno  
№ 14. 41091

**Jest do sprzedania** dwie morgi ziemi dwor-  
skiej w Mosznach, 2 wiorsty od Pruszkowa,  
z prawem pasania dwóch krów z bydlętem  
dworskim. Wiadomość u Dąbrowskiego w  
Mosznach. 41770

**Kupię** młyn wodny lub karcznię z kilkun-  
astoma morgami ziemi, przy szosie lub trak-  
cie. Opis z ceną składać w kantorze Kurjera  
pod „Młyn”. 41643

**Kupujący** za rubli 17,000 dom trzypiętro-  
wy, solidnie zbudowany, pomiędzy Elektro-  
ralną, Leszno, bez pośrednictwa, otrzyma  
na nich 10% netto. Oferty: kantor Kurjera  
„Bem”. 41313

**Osoba** z niewielkim kapitałem potrzebna  
jest do bufetu. Foksal № 7. 41652

**Posesję** 60,000 za wolską rogatką w całości  
lub częściowo sprzedam. Budynek muro-  
wany. Rejent Kiersnowski, hipoteka. 41771

**Parceluję** majątki ziemskie własnym nakła-  
dem. Jednocześnie mam honor zawiadomić  
wszystkich zgłaszających się do mnie w po-  
wyższym interesie panów właścicieli, że ro-  
boty przygotowawcze rozpoczyna się na grun-  
cie w lutym, tak aby z nastaniem wiosny mo-  
żna było właściwą akcję bez straty czasu roz-  
winać. — Sylwin Majewski, jeometra przysię-  
gły, Wspólna 44. 4128r

**Rs. 1,200** poszukuje interes dobrze prosperu-  
jący od lat 13, na dogodnych warunkach. —  
Oferty do Biura ogłoszeń Rajchmana i Fren-  
dlera, Senatorska 26, dla „1200”. 4116r

**Rubli 11,000** potrzebne zaraz na hipotekę  
domu w Warszawie, na 6%, bezpośrednio  
po pożyczce Towarzystwa kredytowego. —  
Wiadomość u adw. przys. Finkelhausa, Dłu-  
ga 30. 41780

**Reprezentacja** angielska na wyroby tech-  
niczne do odstąpienia. Adresować do No-  
wego Roku: Leszno 27, m. 21. 41752

**Restauracja** z powodu wyjazdu do sprze-  
dania bardzo tanio, w dobrym punkcie. —  
Wiadomość: Czysa № 8, w składzie wó-  
dek. 41737

**Sklep** spożywczy do sprzedania za 180 rs. —  
Dzielnia 33. 4114r

**Sklep** tabaczy przy ulicy Bielańskiej, w  
hotelu Krakowskim, do odstąpienia zaraz.  
Utrzymanie pewne, punkt wyrobiony. 41743

**Sklep** spożywczy do sprzedania z powodu  
ślubnego wyjazdu za rs. 70. Ulica Śliska  
№ 43. 41760

**Serwitutowych** układów z właścicielami  
spodjeżdża się Sylwin Majewski, jeometra  
przysięgły, Wspólna 44. 4129r

**Sklep** towarów spożywczych i owoców do  
sprzedania zaraz. Ul. Miodowa № 6. 41791

**Tysiąc** rubli nagrody, za wskazanie taniego  
kupna domu, placu, środek miasta, wsi ze  
stałymi dochodami, przy kolei. Oferty poste-  
restante Warszawa dla M. 41575

**Wiadomość** dla pp. utrzymujących mle-  
czarnie. Od dnia 1 stycznia 1893 r. z fol-  
warku pod Błoniem codziennie do Warszawy  
może być dostarczane mleko prosto od krów  
w ilości od 20 do 50 garncy dziennie. Umowa  
zawartą będzie roczna. O warunkach dowie-  
dzieć się można: ulica Chłodna № 53, w mie-  
szkaniu adwokata Kietlińskiego. 41433

**Wspólnik** z udziałem pracy potrzebny do  
interesu handlowego z kapitałem rs. 400.  
Wiadomość: ulica Ogrodowa № 27, w skle-  
pie. 41702

**3,500** rs. od 1-go stycznia r. p. pragnę u-  
mieścić na hipotekę, włożyć w sklep  
lub zakład, z udziałem lub bez; także nabyć  
odpowiedni interes. Oferty: Kurjer Warsz.  
dla C. A. B. 41314

**90,000** rs. potrzebne na 1-szy numer hy-  
poteki dóbr. Wiadomość: Ciepła  
19, m. 15. 41673

### Lokale.

**A) A. Wróblewski** i S-ka, zakład przewo-  
zowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-  
Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowa-  
nia, przewóz mebli. 4020r

**A. Poszukuje** pokoju przy rodzinie za cnej  
i inteligentnej. Oferty składać kantor  
Kurjera „100”. 41777

**Do wynajęcia** od stycznia duży pokój,  
dalkowa, kuchnia, wateklozet. Szkolna 5,  
m. 10, parter, — miesięcznie rs. 20. 41705

**Do najęcia** jeden lub dwa pokoje obszerne,  
piękne, frontowe, umeblowane, usługa o-  
pał, samowar. Oboźna 5, m. 2. 41523

**Do wynajęcia** duży pokój frontowy, z  
przedpokojem, z oddzielnym wejściem, ła-  
dnie umeblowany, drugie piętro. Ulica Złota  
№ 24, wiadomość u stróża. 41473

**Do wynajęcia** duże mieszkanie, 1-e piętro,  
oraz trzy sklepy. Długa 23. 3816r

**Do wynajęcia** obszerny lokal na fabryk  
lub warsztaty. Sienna 78. 40899

**Krucza** 25, do wynajęcia od 1 stycznia 1893  
4 pokoje, z wygodami, na 1-m piętrze, od  
od frontu. 41422

**Mieszkania** szukam: 2-ch pokoi z kuchnią,  
osobnym wejściem, od Nowego Roku.  
Oferty pod „A. mieszkanie” przyjmuje Kur-  
jer. 41697

**Na szynk**, na restaurację odpowiedni lokal  
i pokoje kawalerskie. Sienna 22. 41812

**Pokój** duży, umeblowany, dla 1-go lub 2-ch  
panów, od 8 stycznia. Aleja Jerozolimka  
№ 84. 41551

**Pokój** duży, frontowy, słoneczny, do najęcia  
zaraz. Nowy-Swiat 48, m. 4. 41704

**Poszukuje** mieszkania, 3 lub 4-ch pokoi, z  
wszelkimi wygodami, w okolicy ulicy Ry-  
marskiej. Oferty nadsyłać do biura ogłoszeń,  
Wierzbowa 8, dla „Lokal”. 41786

**Poszukuje** się umeblowanego pokoju, z od-  
zielnym wejściem, samowarem i obsługą, za  
8—10 rs. miesięcznie. Oferty pod R. L. 500  
przyjmuje Kurjer. 41787

**Potrzebny** pokój suchy, ciepły, słoneczny,  
niedrogi. Oferty składać: kiosk, ulica Mar-  
szałkowska, Hoża. 41867

**Salon** gabinet i przedpokój, z oddzielnym  
wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od  
frontu, dla doktora, adwokata i t. p. Usługa  
i opał na miejscu, do wynajęcia od 15 gru-  
dnia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3890r

**Sklep.** Punkt ożywiony, odpowiedni na filje:  
świecin, szynk lub inny proceder, zaraz do  
wynajęcia. Radziwińska № 20, Szmolowi-  
zna. 41656

**Salon** frontowy, o trzech oknach, z umeblowa-  
niem lub bez, do wynajęcia od 1 stycznia.  
Może być z całodziennym utrzymaniem. Hor-  
tensja № 5, m. 8. 41764

**Tanio:** sklepy, mieszkania, Młynarska 5, do  
wynajęcia. Wiadomość: Wspólna 54a. 41011

**Zaraz** do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, pa-  
saz, z wodociągami, zlewem, wateklozetem,  
za rs. 100 rocznie. Świętojańska № 6. 41739

**3** pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia  
z wodociągami i zlewem, piwnica, wa-  
terklozet, do najęcia od 8 stycznia r. p., za  
rs. 222 rocznie, przy ulicy Złotej № 39. 40844

**6** pokoi, przedpokój, kuchnię odstąpię w  
każdym czasie. Krucza 5. 41323

### Doniesienia rozmaite.

**Avis.** Trębaczka № 9. Wybór wyrobów zło-  
tych i srebrnych, pierścionki brylantowe i  
z kolorowymi kamieniami. Obrączki wykoń-  
cza się w godzinę, oraz przyjmują się obsta-  
lunki i reparacje, ceny niskie. Fabryka przy  
sklepie. Jubiler W. Jakimowicz. 41518

**Akuszerka** ma pokoje z wszelkimi wygo-  
dami dla osoby spodziewającej się słabości.  
Elektoralna № 20, m. 27. 41564

**Dla kobiet** najpraktyczniejsza książka do  
rachunków domowych J. Błaszczewskiego,  
cena kop. 60. Do nabycia we wszystkich księ-  
garniach. Skład główny u T. Popławskiego  
obok uniwersytetu. 40862

**Akuszerka** Dombrowicz, b. starsza przytuł-  
ku położniczego, przyjmuje chore panie, ja-  
ko też zamówienia w miejscu i na wyjazd.  
Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2 865

**Akuszerka** Bukowska przyjmuje na sł-  
abość, czas dłuższy lub krótszy, bez meldowa-  
nia, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska  
№ 21. 41333

**A) Masaż** wszelki wykonywa najtaniej  
massażysta T. Rzemaluch. Marszałkow-  
ska 83. 38876

**A. Korzystajcie** ze sposobności! tylko na  
A. Święta 12% niżej 12% każdy gatunek  
zakankazkich win. Butelka od 85 kop. do 1,50.  
64 Nowy-Swiat 64. — P. Kazanjan. 41677

**Akuszerka** przyjmuje panie na czas dłuż-  
szy bez meldunku. Udziela porad swojej  
specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji.  
Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Po-  
koje oddzielne, wspólne, z wszelkimi nowo-  
czesnymi dogodnościami. Leszno 22. 39618

**Akuszerka** b. przełożona instytutu położni-  
czego przyjmuje na słabość, z umieszczeniem  
dziecka od 15 rubli, udziela porad swej spe-  
cjalności. Chmielna 19, mieszka. 2. 41345

**Akuszerka** przyjmuje panie na słabość, czas  
dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dzie-  
cka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 41784

**Anons.** Zginął we wtorek piesek brunatny,  
Az białymi łatkami na nogach, wabiący się  
Boby. Kto odprowadzi na Wspólną 40, m. 20,  
otrzyma wynagrodzenie. 41768

**A) Rs. 3** miesięcznie lekcje krawieczysty.  
K. J. Worth'a. Żabia 9—35. 4131r

**Porozkasz**, lub osoba co znalazły notes, za-  
tytułowany Kalendarz Rolniczy, zechcą go  
odnieść za nagrodą 5 rs. do rzadcy: Aleje Je-  
rozolimskie 25. 41772

**Hygieniczne** tabliczki z masy oczyszczają-  
cej i regulującej powietrze w mieszkaniach,  
po 60 kop. sztuka. Dom handlowy „Dezyn-  
fekcje” Z. Radomyski, Warszawa, Królewska  
39, wprost giełdy. 41511

**Idąc** do teatru z Elektoralnej zgubiono  
luchlarz z szarych piór, w czarnej oprawie.  
Znalazca raczy oddać za odpowiednią nagro-  
dą na Elektoralnej 17, m. 3. 41792

**La Saison**, Nowogrodzka 37. Pracownia  
Lukien—okryć damskich, przyjmuje obsta-  
lunki z własnych oraz powierzonych materia-  
łów. 41790

**Mamki** wiejskie, ze świeżym pokarmem po-  
mleca biuro rekomendacji, Hoża 11. 41428

**Marszałkowska** 117. Exsiccator niszczy  
Migrybek, osusza wilgoć, broszura bezpla-  
tna. — Ritter. 40304

**Na pończochy** polecam Fil de Perse i  
Fil d'Ecosse (zagraniczny), przedzą wełnia-  
ną i bawełnianą, w różnych trwałych kolo-  
rach wielki wybór, tylko najlepsze gatunki.  
Igły do maszyn. Fischer. Rymarska 10. 41793

**Na czasie!** Najpraktyczniejszy podarunek  
na Gwiazdkę, jest to staniczek trykotowy,  
który najlepiej kupować można u K. Mantey,  
Świętokrzyska 8. 11441

**Osoba,** która w dniu 9 b. m. zamieniła swoje  
futro podobne opasami, wierzch ciemno-gra-  
natowy (bleu-noir), kołnierz boby amerykań-  
skie (małpy) na takie, zupełnie nowe lecz  
znacznie dłuższe, z takimże kołnierzem, ale też  
większym, kryte ciemno-granatową syberyjną,  
zechce dobrowolnie zwrócić posiadane futro  
i odebrać swoje. Jerzy Goldman. Świętojer-  
ska 18. 41769

**Ocet** spirytusowy i winny, najlepszy do ma-  
rynat i konserwów A. Stalińskiego, Fabry-  
ka: Hoża 46. Skład główny: Hoża 8. 41435

**Oszczędność.** Najpiękniej odświeża, prze-  
rabia, pierze chemicznie, farbuje odzież  
męską, zle skrojonej nadaje formę możliwie  
piękną i preżyjmy obstalunki w zakres kra-  
wiecstwa wchodzące. Pierwszy zakład repara-  
cyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 4118r

**Reparacja** biżuterji skutecznia się przedko  
ni tanio w magazynie sztucznych brylantów  
Marji Drasz, Nowo-Senatorska № 6. 25416

**Rs. 15** zgubiono wieczorem d. 22 b. m. na  
R. traktie kaliskim 10-tej wiorcie za rogatką  
mi Wolskim pudło tekturowe, z dwoma wa-  
łobnemi sukniemi. Znalazca otrzyma piętna-  
ście rubli — za odniesienie zguby powyższej,  
do zarządu mleczarni Płochocin, Gnojna  
№ 11. 41783

**W piątek**, w przejeździe z dworca Terespo-  
lskiego wyleciała z dorozki czarna torba  
skórzana, zawierająca obok drobnych rzeczy  
książkę. Uczeń znalazca raczy oddać za  
odpowiednim wynagrodzeniem szwajcarowi:  
Włodzimierska 19. 41788

**Wyprzedaż** pończoch damskich, dziecin-  
nych, skarpetek, Bazar wyrobów kobie-  
cych. Królewska 6. 4121r

**Zginął** piesek, mops, wabi się Morus, ubra-  
ny w obrózkę z numerem i dzwoneczkiem.  
Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić na  
ulicę Kotzebue № 10, do właściciela za nagro-  
dą rs. 3. 41741

**Zaginęła** książeczka obrachunkowa kasy  
zemerytów warszawskich, wydana na imię  
Bronisławy Orłowskiej. 41760

**Zgubiono** broszkę podłużną, opał z brylan-  
cikami. Proszę znalazcę oddać: Mazowie-  
cka 4, 1-sze piętro do bar. Z., za nagrodą rs. 4  
pięć. 41762

**20** rs. nagrody, za odkrycie skradzionej  
lankastrowskiej z firmą Lebiady, monogra-  
mem A. S. Marszałkowska 95, m. 27. 41766